



# GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA 20 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr 317 (1262)

## Cześć włókniarzom polskim!

### Olbrzymi triumf planowej gospodarki w Polsce Przemysł włókienniczy wykonał roczny plan na 6 tygodni przed terminem

W dniu wczorajszym przemysł włókienniczy wykonał roczny plan — na 43 dni przed upływem roku.

Jak to się stało? Przecież plan dla każdej gałęzi przemysłu, dla każdego zakładu pracy obliczają fachowcy, biorąc w rachubę wszystkie znane im możliwości techniczne każdej fabryki.

Rzeczywiście tak jest. Fachowcy obliczyli plan, biorąc w rachubę wszystkie znane im techniczne możliwości wszystkich zakładów pracy przemysłu włókienniczego. Właściwie wzięli w plan wzrost wydajności pracy spodziewanej w związku z rozwojem ruchu współzawodniczą pracy. W planie nie było „lpy”. Wśród fachowców były nawet i takie niedowiarki, które głośno wyrażały swe przypuszczenia, że plan jest nierealny, że — mówiąc po prostu — jest niewykonalny.

Plan został jednak wykonany. Na 43 dni przed terminem. Tego faktu nikt nie potrafił zaprzeczyć.

Jak to się stało? Trzystutysięczna rzesza włókniarzy wniosła do planu opracowanego przez fachowców swoją poprawkę. Przyszło więc ludowe mózgi: pańskie oko — konia tuż. Trzysta tysięcy par oczu pilnowało wykonania planu, strzegło dobra upaństwowionego przemysłu włókienniczego. Trzysta tysięcy par rąk pracowało w fabryce — nie jak to było dawniej — spod bota, ale po gospodarstwu, tak jak dla siebie.

Trudno pisać o poszczególnych bohaterach pracy, gdy podsumowuje się wysiłek twórczy trzystutysięcznej armii włókniarzy. Ale czy kiedykolwiek było do pomyslenia, aby robotnica odpracowała swoją dniówkę na jednej fabryce poszła pracować na drugą fabrykę, aby wyolębiać ją z chwytliwych trudności, a to przecież miało miejsce z tow. Gólcowską.

Czy było do pomyslenia, kiedyś przed wojną, aby któryś z robotników zastąpił swego chorego towarzysza pracy i odpracowywał za niego drugą zmianę przez szereg dni pod rząd, aby „nie zarwać planu” swego oddziału? A przecież to miało miejsce w PZPB nr 3 z tow. Bączkowskim. Przez 5 dni i noc pracował on prawie bez przerwy i położony się spać odpięro wczoraj, kiedy „trójka” plan wykonała.

Plan został wykonany dzięki takim właśnie ludziom. Dzięki temu, że ich było tysiące, dziesiątki tysięcy we wszystkich gałęziach przemysłu włókienniczego. Plan został wykonany dlatego, że każdy z trzystutysięcznej armii włókniarzy zdał sobie sprawę, a jeśli nawet nie zdał sobie sprawy — to czuje, że każdy obrót wrzeciona, każde uderzenie płochy jest cegiełką włożoną przez w budowę nowej Socjalistycznej Polski. Jest krokiem naprzód ku poprawie położenia klasy robotniczej i całego narodu, jest środkiem ku poprawie własnego bytu.

Dla ludzi pracy życie w Polsce jest wciąż jeszcze nielatywne, dla niektórych wręcz ciężkie. Ale doświadczenia tych kilku lat pokazały już ludzi pracy, że słowa „nasz Rząd”, że słowa naszej Partii nie są pusty na wiatr. Nasz Rząd, nasza Partia mówiły w 1944 — 45 r., kiedy jeszcze większość ludzi pracy cierpiała wręcz głód, że możemy i musimy, że musimy i możemy stworzyć sobie dobrobyt dla całego ludu pracującego tylko własnym wysiłkiem, nie licząc na obietnicę „dobrych wulasków” z Londynu czy z Nowego Yorku. Nasz Rząd, nasza Partia wskazywały klasie robotniczej i całemu narodowi jakimi drogami kroczyć ku tej lepszej przyszłości.

W najcięższych chwilach uratował nas od śmierci głodowej Związek Radziecki, który po bratersku podzielił się z nami chlebem. Pracowaliśmy sami nie było sił.

Każdy człowiek pracy mógł się przekonać, że w 1946 r. żyło się u nas lepiej, odrobnie lepiej, ale lepiej niż w 1945 r. pomimo, że skończyła się UNRRA. W 1947 r. żyło się lepiej niż w 1946 r., chociaż odmówiono nam przyznania obiecanej przez Anglosasów pożyczki. W 1948 r. żyło się u nas sporo lepiej niż w 1947 r. Dziś już nikt u nas nie wątpi, że w 1949 r. i następnych latach żyć będziemy lepiej niż dziś, chociaż nikomu nie obiecujemy gruszek na wierzbie.

Jak się dowiadujemy przemysł włókienniczy wykonał swój plan na rok 1948 w dniu wczorajszym o godzinie 10 rano. Wartość wyrobów gotowych wyprodukowanych w roku bieżącym przez państwowy przemysł włókienniczy osiągnęła w dniu 18

listopada kwotę 1 miliard 932 miliony zł. (w cenach z roku 1937) co oznacza przedterminowe wykonanie planu rocznego.

Co się tyczy poszczególnych branż przemysłu włókienniczego, to najlepsze wyniki do tej pory osiągnęła Dyrekcja Artykułów

i Tkanin Technicznych, która już wczoraj osiągnęła 114,1 proc. planu rocznego. Dalsze miejsca zajęły: Przemysł Włókien Lękowych (109,6 proc.), Roszarnie Lnu i Koniopi (106 proc.), Przemysł Wełniany (101,8 proc.), Przemysł Jedwabniczo-Galanteryjny (101,6 proc.) i Przemysł Włókien Sztucznych (100,3 proc.).

Wszystkie te branże WYKONAŁY WIĘC Z NADWYŻKĄ PLAN ROCZNY NA 6 TYGODNI PRZED KONCEM ROKU.

Przemysł bawełniany wykonał na dzień wczorajszy 94 proc. planu rocznego, a przede wszystkim 92 proc. Jednakże nie ulega wątpliwości, że i te dwie branże przemysłu włókienniczego wykonają do końca roku swe zobowiązania produkcyjne Z NADWYŻKĄ, gdyż na dzień wczorajszy wyprodukowały one ZNACZNIŁE WIECEJ, ANIŻELI WYMAGAŁ TEGO PLAN ZA 10,5 MIESIĘCY.

Należy się także spodziewać, że przemysł włókienniczy, najważniejsza w Polsce gałąź przemysłu przetwórczego, zatrudniająca około 300 000 robotników, wykona do końca roku plan produkcyjny przynajmniej w 110 proc.

Z przytoczonych powyżej danych wynika jeden BEZSPORNY FAKT.

Dzięki bohaterstwu i trudowi polskiego włókniarza otrzyma kraj nasz w roku bieżącym miliony i dziesiątki milionów metrów tkanin wełnianych, bawełnianych i jedwabnych wyprodukowanych ponad plan. Fakt ten niewątpliwie uraduje naszych licznych przyjaciół na całym świecie, a zasmuci naszych wrogów, byłych właścicieli naszych fabryk, a przede wszystkim podżegaczy wojennych za „żelazną kurtyną”.

Jedno jest pewne! Bez wspaniałego i wszechstronnego rozwoju współzawodniczą pracy, bez tych tysięcy i dziesiątków tysięcy cichych, najczęściej bezimiennych bohaterów pracy, nie osiągnął tego triumfu, który obecnie stał się jego udziałem.

### „Geyerowcy” góraj!

PZPB Nr 3 kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. Zakłady, które są przodującym zakładem pracy w Łodzi, które pierwsze w przemyśle włókienniczym podjęły wezwanie górników „Zabrze” — pierwsze też wypełniły swe zobowiązanie na trzy dni przed terminem.

Wczoraj, dnia 18 bm, o godzinie 7 rano PZPB Nr 3 wykonały plan roczny w ilości 21.233.700 metrów.

W ten sposób zorganizowana składnie i umiejętnie produkcja, harmonijna współpraca wszystkich działów, celowe oraz ofiarne wysiłki kierowników i całej załogi z przodownikami na czele — dały wspaniałe rezultaty i uwieńczyły godnie pracę wyjątkową, pełną poświęcenia oraz ambicji.

Ludzie walczą o wykonanie planu, o pierwszeństwo. Wystarczy uderzyć w Geyera dziś, w dzień na wykonaniu planu rocznego, albo do Egiptona, albo do jakiegokolwiek zwycięskiej fabryki, zobaczyć radosny triumfalny uśmiech na twarzy steranej robotnicy lub młodego robotnika, aby zrozumieć, że jesteśmy świadkami narodzin wielkiej rzeczy. Narodził się u nas już nie w myślach i uczuciach jedności, a w myślach i uczuciach setek tysięcy i milionów nowy stosunek do pracy, socjalistyczny stosunek do pracy. Związek Polski Socjalistycznej.

To być może jest tym największym i najcenniejszym, co przyniosą nam codzienne meldunki z frontu pracy.

TRZYSTUTYSIĘCZNEJ ARMII WŁÓKNIARZY CZEŚĆ I CHWAŁA! ŻYCZYMY IM Z CAŁEGO SERCA DAŁSZYCH SUKCESÓW W WIELKIEJ BITWIE O POLSKĄ SOCJALISTYCZNĄ.

Edward Uzdanski

### Obywatel Prezydent

## BOLESŁAW BIERUT

Belweder, Warszawa

Obywatelu Prezydencie!

W imieniu 300 tysięcy zorganizowanych włókniarzy meldujemy, że plan państwowy przemysłu włókienniczego na rok 1948 został w dniu 18. 11. 1948 r. o godz. 10 wykonany.

Jednocześnie przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, że zbliżający się dzień Zjednoczenia Klasy Robotniczej uczymy wykonaniem dodatkowych milionów metrów ponad plan.

Generalny Sekretarz  
(—) A. ANIOŁKIEWICZ

za Zarząd Główny  
Związku Zawodowego Pracowników  
Przemysłu Włókienniczego  
Przewodniczący  
(—) A. BURSKI

Łódź, dnia 18 listopada 1948 r.

### Komitet Centralny PPR

Warszawa

Państwowy przemysł włókienniczy wykonał w dniu 18 listopada około godziny 10 rano roczny plan produkcji według wartości, wyrażającej się sumą złotych

1.931.941.000.— według cen z roku 1937. Do końca roku przemysł włókienniczy wykona plan w około 110 proc.  
W. WENDE.

### Obywatel Minister H. Minc

Warszawa

Towarzyszu Ministrze!

Plan produkcyjny w ilości 21.233.700 metrów wykonałmy dzisiaj, tj. dnia 18 listopada 1948 roku o godzinie 7 rano.

Wezwanie rzucone przez Załogę kopalni Zabrze-Wschód podjęliśmy pierwsi w Przemysle Włókienniczym i na Walnym Zebraniu Załogi w dniu 27. 10. br. zobowiązaliśmy się do wykonania planu rocznego do dnia 20. 11. 1948 r.

Dotrzymanie zobowiązania jest wynikiem wzrastającego uświadczenia politycznego Załogi naszych Zakładów, wzmocnionej wyjątkowo i dobrze zrozumianej dyscypliny pracy, co przejawia się w stale zmniejszających się postojach organizacyjnych.

Do przedterminowego wykonania planu przyczyniła się także w dużej mierze solidarna i harmonijna współpraca Kół Partyjnych, Rady Zakładowej i Dyrekcji. Składając to oświadczenie, wyrażamy jednogłośnie i niezłomną wolę trwania w tym twórczym wysiłku, w wyniku którego damy Państwu do końca bieżącego roku dodatkowe dwa i pół miliona metrów tkanin.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY  
PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO Nr 3  
W ŁODZI.

Komitet Fabryczny PPR

(—) Jan Toma.

Rada Zakładowa:

(—) F. Lewandowski.

Przewodniczący:

(—) Br. Deka

(—) M. Szumska

(—) B. Sznyceń.

Komitet Fabryczny PPS.

(—) J. Trzciniński.

Dyrekcja:

(—) B. Radzikowski.

### Do Ministra Przemysłu i Handlu tow. H. Minca

Melduję Obywatelowi Ministrowi wykonanie przez państwowy przemysł włókienniczy w dniu 18 listopada około godziny 10 rano rocznego planu produkcji według wartości, wyrażającej się sumą zł. 1.931.941.000

według cen z roku 1937. Do końca roku przemysł włókienniczy wykona plan w około 110 proc.

Generalny Dyrektor CZPW,  
(—) W. WENDE

Bez tego przekonania, płynącego z doświadczenia, nie mieliśmy tego entuzjazmu, który wyraża się nie w słowach, a w wzmocnionym wysiłku pracy, w gospodarskim podejściu do tego co się dzieje w naszych zakładach pracy, już nie ze strony jednostronnie, a ze strony setek i setek tysięcy ludzi pracy.

Do tego i do innych faktów, które zadecydowały o zmianie stosunku milionów ludzi do wykonywanej przez siebie roboty do swego warsztatu pracy, które zadecydowały o podniesieniu się mas — do myślenia kategoriami dobra całego swojego zakładu pracy, całej gałęzi przemysłu, całej gospodarki narodowej, dodać trzeba jeszcze jeden fakt, który wpłynął w sposób przełomowy na uczucia i świadomość klasy robotniczej i mas pracujących.

Faktem tym była zapowiedź zjednoczenia ruchu robotniczego, likwidacji półwiekowego rozłam w klasie robotniczej wywołanego rozbiłką działalnością agentów bur-

żuaży w klasie robotniczej, zapowiedź powstania Zjednoczonej Partii klasy robotniczej opartej o zasady marksizmu-leninizmu. Pierwsi odezwali się górnicy kopalni Zabrze-Wschód na Śląsku. Na apel ich odpowiedzieli geyerowcy. Następnie byliśmy świadkami fali dobrowolnie i samorzutnie podjętych przez robotników uchwał zapowiadających przedterminowe wykonanie planu swoich zakładów. Współzawodniczą ordozkonosową potoczyło się z słą wręcz żywiołową, ogarniając całą klasę robotniczą i dość znaczne masy pracującego chłopstwa oraz inteligencji pracującej.

Nie były to papierowe uchwały. Setki tysięcy i miliony ludzi potraktowało te uchwały jako sprawę swojego honoru. Jesteśmy świadkami niebylewałej co do rozmachu i rozmiarów ofensywy produkcyjnej klasy robotniczej i mas pracujących. Informacje o wynikach produkcyjnych tych lub innych zakładów przemysłowych, tych lub innych gałęzi przemysłu ludzie czytają, jak komunikaty z placu boju.

# Sejm ratyfikował umowy polsko-radzieckie

o stosunkach prawnych na granicy polsko-radzieckiej. Szereg nowych ustaw uchwalono w trzecim czytaniu

WARSZAWA PAP. 49 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 18 listopada r. b. otworzył Marszałek Kowalski, stwierdzając, że protokoły z 47 i 48 posiedzenia Sejmu uważa za przyjęte, gdyż nie wniesiono przeciw nim zarzutów. Z kolei Marszałek Sejmu komunikuje Izbie, że otrzymał od Prezesa Rady Ministrów pisma z dnia 2 i 13 listopada rb., w których Rząd przedkłada Sejmowi do zatwierdzenia 17 dekretów z mocą ustawy, ogłoszonych w nr. nr. 50 i 52 Dziennika Ustaw r. p. z r. 1948. Dekrety zostały skierowane do odpowiednich komisji.

W następnym punkcie porządku dziennego sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy między Polską a Związkiem Radzieckim z dnia 8 lipca 1948 r. o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej — złożył pos. Kuroczko (PPR).

Sprawozdawca podkreślił, że istotnym źródłem referowanego projektu ustawy jest historyczny układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim. Pos. Kuroczko uwypuklił znaczenie zacieśniających się coraz bardziej wzajemnych stosunków między ZSRR a Polską, która znajduje się na drodze do socjalizmu. Referowana umowa jest aktem końcowym, zamykającym wszelkie prace związane z delimitacją granicy. W dniu 8 lipca 1948 r. przedstawiciele obu stron podpisali tę umowę, która wejdzie w życie w chwili jej ratyfikacji. Umowa precyzuje pojęcie granicy, określa ogólne zasady przebiegu linii granicznej, ponadto zobowiązuje obie strony do utrzymania znaków granicznych i linii granicy w stanie wymaganym przez przepisy, wyszczególnione w umowie. Wszystkie przejawy życia na granicy, a więc: sprawy użytkowania wód granicznych, szos, ruch kolejowy, spawy materiałów drzewnych itd. są w sposób zasadniczy uregulowane.

Projekt ustawy został przez Sejm, przy oklaskach całej Izby, w drugim, a następnie w trzecim czytaniu — jednomyślnie uchwalony.

Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji konwencji między Polską a Związkiem Radzieckim z dnia 8 lipca 1948 r. o sposobie regulowania konfliktów granicznych i incydentów złożył również poseł Kuroczko. Sprawozdawca podkreślił, że od chwili wytyczenia linii granicy do chwili obecnej, nasze stosunki na granicy państwowej układają się jak najlepiej i nie zaistniał ani jeden wypadek mogący być podciągnięty pod miano incydentu lub konfliktu. Jesteśmy pewni — mówi poseł Kuroczko — że stan ten istnieje będzie nadal i że konwencja ta będzie w zasadzie jedynie aktem formalnym, do którego postanowień nie będzie potrzeby odwoływać się, wobec coraz bardziej zacieśniających się więzów przyjaźni między Polską a ZSRR.

Ustawa została przez Sejm w drugim a następnie w trzecim czytaniu jednomyślnie uchwalona.

W następnym punkcie porządku dziennego sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o rządowym projekcie ustawy o dodatkowych kredytach do budżetu na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r., złożył poseł Mitura (SL).

Kredyty te wynoszące łącznie zł.

50.290.303.000 zł., znajdują pokrycie w przewidzianej nadwyżce budżetowej oraz we wpłatach przemysłu państwowego.

Większość kredytów dodatkowych, podkreśla poseł Mitura, przeznaczona jest na wydatki związane z potrzebami wynikającymi z pomyślnej koniunktury, szybkiego rozwoju życia gospodarczego i związanymi z tym potrzebami, z których część miała być zaspokajana dopiero w roku przyszłym.

Ogółem wydatki na człowieka zwiększone będą o 21,6 miliarda zł., na cele gospodarcze — 19,3 miliarda i wydatki administracyjne — o 9,2 miliarda zł.

Poseł Mitura porównuje następnie naszą rzeczywistość ze stosunkami panującymi w krajach t. zw. „demokracji zachodniej”. W St. Zjednoczonych Ameryki liczba bezrobotnych sięga oficjalnie 2 milionów, a faktycznie 6 milionów. Wydatki na zbrojenia przekraczają 30 proc. budżetu. We Włoszech liczba bezrobotnych wynosi 3 miliony, a zadłużenie państwowe sięga astronomicznej cyfry 2.500 miliardów lirów. We Francji zyski kapitalistów wynoszą 43 proc. całego dochodu narodowego, a dochody zarobkowe pracowników i robotników — 39 proc. Porównanie tego stanu rzeczy z szybkim rozwojem życia gospodarczego, ze zdobyciami społecznymi w Polsce — wykazuje jasno, jak celowa jest polityka rządu ludowego.

Poseł Mitura wnosi o przyjęcie projektu ustawy z poprawkami, zaproponowanymi przez komisję.

Następnie Marszałek Kowalski otworzył dyskusję nad sprawozdaniami poszczególnych komisji sejmowych.

W dalszym ciągu obrad uchwalone zostały ustawy:

o zmianie organizacji i zakresie działania Urzędów Likwidacyjnych (funkcje Głównego Urzędu Likwidacyjnego przejmie Skarb Państwa, okregowe i rejonowe — UL — pozostają na dotychczasowych zasadach);

o przejściu na własność Państwa niektórych lasów i innych gruntów samorządowych;

o pomocy sąsiedzkiej przy odbudowie wsi;

o przedłużeniu działania ustawy rehabilitacyjnej do 31. 12. 1949 r. oraz szeregu innych projektów ustaw.

W trakcie debaty poseł Nieszporek wygłosił dłuższe przemówienie na temat nieludzkiego traktowania robotników polskich przez rząd francuski.

Trudno jest wyrazić nasze oburzenie — ciągnie dalej pos. Nieszporek — gdy dowiadujemy się o barbarzyńskim znęcaniu się nad naszymi rodakami.

Izba gorąco oklaskuje ostatnie słowa mówcy, który w imieniu Polskiej Partii Robotniczej apeluje do Rządu R. P., aby użył wszystkich możliwych środków w celu skłonienia rządu francuskiego do zaprzestania polityki, służącej interesom wrogów Francji i Polski, wrogom pokoju.

## Do „Głosu Robotniczego”

w miejscu

Komunikujemy, że dziś, dnia 18 listopada o godzinie 12 został wykonany przez nasze Zakłady, roczny plan produkcji tkanin wykończonych.

Zaznaczamy, że załoga naszych Zakładów zobowiązała się wykonać plan roczny na dzień 25 listopada, wykonaliśmy go jednak siedem dni wcześniej.

Państw. Zakł. Przem. Wełn. Nr 88

Dyrektor Naczelny  
(—) Piotr Holwek.

Rada Zakładowa  
Państw. Zakł. Przem. Wełn. Nr 88

## Pasmanteria też przed terminem

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź — Północ ul. Srebrzyńska 42, wykonały plan roczny w ilości 34.600,151 metrów tj. 108 proc. w dniu 15 listopada 1948 r.

Dyrekcja  
Rada Zakładowa  
Załoga Fabryczna.

## Aktorzy-renegaci przed sądem

WARSZAWA PAP. — Dnia 18 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrzenia sprawy aktorów Bogusława Samborskiego, Michała Plucińskiego, Juliana Łuszczewskiego, Stefana Golczewskiego, Józefa Kondrata i Wandy Szczepańskiej, oskarżonych o udział w głośnym, oszczerczym i antypolskim filmie „Heimkehr”, nakręconym w 1941 r. na polecenie propagandy niemieckiej przez wytwórnię filmową „Wien-Film” w Wiedniu.

Sprawa osk. Samborskiego, który przebywał za granicą rozpatrywana jest zaocznie. Sprawa Józefa Kondrata odpowiadającego z wolnej stopy na skutek jego choroby, została wyłączona z rozprawy.

# Polska nie weźmie udziału w trzeciej sesji UNESCO

Pismo ministra Modzelewskiego do przewodniczącego Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Wychowania i Pokojowej Współpracy

WARSZAWA PAP. — Minister Modzelewski wystosował do przewodniczącego trzeciej sesji UNESCO pismo następującej treści:

„Panie Prezydencie!  
Mam zaszczyt podać do Pańskiej wiadomości, że delegacja polska nie weźmie udziału w pracach trzeciej konferencji generalnej UNESCO, zwołanej do Beyrutu, ze względów zasadniczych.

Rząd polski uważa za niedopuszczalne zwoływanie konferencji generalnej w kraju prowadzącej wojnę. Wysokie cele UNESCO określone są w art. 1 pkt. 1 Konstytucji UNESCO z dnia 16 listopada 1945 r. „Celem

organizacji jest przyczynić się do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa przez pogłębienie, za pomocą wychowania, nauki i kultury współpracy narodów dla zapewnienia ogólnego poszanowania sprawiedliwości, praworządności oraz praw człowieka i podstawowych swobód, które Karta Narodów Zjednoczonych przyznaje wszystkim bez różnicy ras, płci, języka lub religii”.

Przez wybranie na miejsce konferencji generalnej kraju, który gwałcił decyzje ONZ w sprawie Palestyny i którego rząd składa co najmniej dwiema zapewnieniami wstrzymania działań wojennych tylko do chwili zamknięcia konferencji generalnej, UNESCO

przeciwstawia się własnym podstawowym zasadom.

Stwierdzając, że prawdziwym celem, że UNESCO, w którym rząd polski widział i celem instrumentu pracy pokojowej, schodził mimo wielu ostrzeżeń, z drogi, którą mu wytyczyła Karta Narodów Zjednoczonych, Konferencja w San Francisco oraz akt końcowy konferencji londyńskiej łącznie z konstytucją UNESCO z dnia 16 listopada 1945 r., rząd polski zmuszony jest wstrzymać się od wystąpienia swej delegacji do Beyrutu, na trzecią konferencję generalną UNESCO.

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy mego głębokiego szacunku”.

# Marsz wojsk ludowych na Pekin

Olbrzymie terytorium — zamieszkałe przez 170 milionów ludzi — wydarte spod dyktatury Czang-Kai-Szeka

NOWY JORK PAP. — Walki w rejonie Suczou trwają w dalszym ciągu. Oddziały chińskiej armii ludowej, kontynuując swą ofensywę, posuwają się w kierunku południowym i zajęły miasto Suhsien, położone w odległości 75 km. na południe od Suczou. Dzięki zajęciu tego miasta wojska Czang-Kai-Szeka w rejonie Suczou mogą być całkowicie odcięte od zaplecza.

Drogi do Nankinu zagradzają armii ludowej jeszcze dwa stosunkowo słabe punkty oporu Czang-Kai-Szeka — miasto Peng-Pu i rzeka Yang-Tse. W samym Nankinie oraz w Chinach środkowych nastroje panujące w dalszym ciągu przybierają na sile. Korpus dyplomatyczny otrzymał oficjalną radę ewakuowania z Nankinu kobiet i dzieci. Ambasada USA ponownie wezwała obywateli amerykańskich do opuszczenia całych Chin w wyjątkiem Formozy i Hongkongu. Również konsul brytyjski po raz pierwszy wezwał swych obywateli do wyjazdu z Chin.

Na froncie północnym wojska ludowe pod dowództwem gen. Lin-Piao zbliżają się coraz bardziej do Pekinu. Na północny wschód od Pekinu wojska te koncentrują się w odległości około 40 km. od miasta wzdłuż linii kolejowej Pekin — Tientsin. Na wschodzie oddziały chińskiej armii ludowej, które w trzech miejscach przekroczyły Wielki Mur, oddalone są od Pekinu o 40 do 90 km.

W wyniku ostatnich sukcesów, pod kontrolą władz ludowych znajduje się obecnie olbrzymie terytorium, zamieszkałe przez 170 milionów ludności.

Straty Czang-Kai-Szeka w ciągu 28 miesięcy wojny obliczane są na około 3,5 miliona żołnierzy.

## Nowy rząd faszystowski w Atenach

RZYM PAP. — Z Aten donoszą, że przywódca partii liberalnej Sofults sformował nowy rząd dwupartyjny, złożony z 12 przedstawicieli liberalów i 16 populistów. Członkowie rządu, którego skład ma różnić się od poprzedniego, zostali już zaprzysiężeni przez króla Pawła. Tsaldaris zachował tekę

wicepremiera i ministra spraw zagranicznych. W związku z przyjęciem przez Sofultsa misji sformowania nowego rządu, w łonie partii liberalnej nastąpił rozłam. Grupa 68 posłów partii liberalnej z wiceprzewodniczącym partii — Venizelosem — odmówiła poparcia nowemu rządowi.

## Jerzy Korwin

# Zabójstwo Waldemara Glücka

Troska sędziego Noska o własne życie wydawała się jej nonsensem, tak bardzo już przyzwyczaiła się do tej myśli, że umrze, iż jego odruch wydał się jej dziwny. Poco bronić się przed tym, co i tak musi kiedyś nastąpić? Instynkty podtrzymują niepotrzebnie żądze życia. Z żądzy tej rodzi się później zbrodnia.

Hirsch, uprzedzony o przyjeździe do fabryki pan Róży Glück, czekał na nią bardzo niecierpliwie przy bramie. Gdy Packard stanął przed nim bezszelestnie i prawie jak widmo, nie mógł uwierzyć, że to wszystko, co się stało jest jawą. Jak tyle lat przedtem podskoczył i teraz do drzwiczek samochodu ze służalczym pośpiechem, który dobrze wszedł mu już w całe ciało. Jego ruchy zdradzały portiera z portierów, nawykłego do swych obowiązków, które pełnił z zamiłowaniem. Nawet cała jego postać nabrała specjalnego wyglądu. Pani

Róża uśmiechnęła się do niego bardzo łaskawie. Dziś miała zresztą ten uśmiech dla wszystkich, żegnała się ze światem.

— W gabinecie już czekają. — oznajmił i otwierał przed idącą coraz to nowe drzwi, jakby prowadził ją nie na sąd, a na triumf. Nie traktował jej jak zbrodniarki, czuł to dobrze, że zachowała przed nim cały swój dawny prestiż. Była tu przecież zawsze niepodzielna panią. Jest nią znów. Przynajmniej będzie. Niech wiedzą. Zrobi im niespodziankę.

Twarze obecnych obserwowały ją z niezdrówą wprost ciekawością. O czym myślał ci ludzie — zastanawiała się zmiernie prosto do fotela za biurkiem, które należało kiedyś do Waldemara — myślą pewnie, że stąpa oto duch człowieka, nie zdając sobie sprawy, że znajdują się w takiej samej drodze do śmierci, jak i ona. Odejdzie tylko nieco wcześniej.

— Panowie pozwolą, że choć jestem oskarżona, podejmę ich jak kobieta i gospodyni. Niech Hirsch powie, aby przyniesiono herbatę!

Choć go wszyscy inni tytułowali panem, zwrot Glückowej nie dotykał jego dumy, przeciwnie, tak odzywał się do niego jej dziadek i jej ojciec, to był dopiero dowód, że należał do ich wspólnoty, był częścią fabryki i ich własności. Skromne przyjęcie naszykowane już było od godziny, Hirsch sam dopilnował, aby wypadło jak najlepiej. Teraz znów uważał, aby polecenie wykonane zostało sprawnie i szybko. Pani Róża Glück posłała mu drugie już dzisiaj wdzięczne spojrzenie. Trzymała w ręku zgrabną filiżankę z saskiej porcelany i przyglądając się ze wzrastającą ciekawością wszystkim zebrany mówiała:

— Jestem oskarżona, ale jednocześnie skazana z własnej woli.

Wyjęli zegarki, spojrzeli, która godzina. Czekali na obiecanie im widowisko z niecierpliwością teatralnych wjdów.

— Nie mogą się panowie doczekać? — zapytała drwiąco — jeszcze jednak się nie zaczyna i to dobrze, jestem winna pewne

wyjaśnienie. To ja strzeliłam do swego męża. — Ale dlaczego? — zapytał Hennert — skoro przedtem otruli go pani cardiabel lum?

— Sądziłam, że trucizna nie działała, tymczasem, jak mi oświadczył pan sędzia Nosek, mąż mój umarł właśnie na serce.

Jeszcze nie skończyła mówić, gdy za oknami zerwał się nad całym miastem ogromny ryk syren.

— Cóż to znów nowego? — zawołał prokurator Brzozowski.

— Napewno koniec strajku — domyślił się portier Hirsch. Wyszedł, aby się upewnić, choć było to zbyteczne, z dołu poprzez rozwarłe drzwi doszedł już na górę gwar robotniczych głosów. Glückowa przysłuchiwała mu się z radością. Wygrała, choć sama musi już odejść. Fabryka zostanie w rękach jej rodziny, wysilek dziadka i ojca nie będzie zmarnowany. Tak myślała, ale prawie jednocześnie naszła ją inna refleksja: cóż to dla niej za różnica, czy fabryka zostanie w rękach rodziny, czy Banku Morgana i Jacobsena, gdy sama nie będzie już miała na nią żadnego wpływu. Ze śmiercią urywa się wszystko.

PZPB Nr 3 — przodujący zakład pracy w Łodzi

# Plan wykonano przed terminem

Dobra organizacja i celowa współpraca dały zwycięstwo

Tow. Radzikowski i otaczający go współpracownicy, podobnie jak cała załoga PZPB nr 3 mają dziś miny odświętne. Zwycięstwo ich jest już pewne — po prostu murwane. Zbliża się ten wspaniały moment, na jaki czeka się przez cały rok a niekiedy czeka się na daremnie, moment WYKONANIA PLANU ROCZNEGO.

tygodni przed końcem roku „Trójka” wypełniła swój plan roczny, a do końca roku bieżącego da krajowi z górą 2 miliony metrów ponad plan.

— Dzięki czemu fabryka wasza osiągnęła takie sukcesy? — pytamy tow. Radzikowskiego.

— Chcę podkreślić na wstępie — stwierdza nasz rozmówca, robotnik wysunięty na swe wysokie stanowisko dopiero przez Polskę Ludową — że wykonaliśmy plan z taką znaczną nadwyżką bez przedłużenia czasu pracy ponad ustawowy 8-godzinny dzień pracy. Nie stosowaliśmy również nigdzie, za wyjątkiem brigad remontowych, pracy w niedzielę i święta. Uważamy, że cała „sztuka” polega na tym, ażeby plan wykonać przy normalnym 46-godzinny tygodniu pracy.

Fabryka nasza rozszerza z roku na rok swą produkcję. Weźmy jako przykład tkalnię, która w r. 1945 wyprodukowała 6,5 miliona metrów tkanin. W 1946 r. dała ona już 18 mln. mtr., w roku ubiegłym 21,5 milionów metrów, a w roku bieżącym produkcja nasza wyniesie około 24 miliony metrów (zamiast planowanych 22 milionów).

Tak pokażcie powiększenie produkcji i tak znaczne przekroczenie planu stało się możliwe dzięki całemu zespołowi czynników współdziałających.

— Tu należy przede wszystkim wymienić pożyty rozwój współzawodniczenia w pracy i ruchu wielowarsztatowców, co pozwoliło na uaktywnienie niemal całej załogi fabrycznej i na zmobilizowanie jej wokół postawionych przed kombinatem naszym zadań. Wystarczy stwierdzić, że jeśli jeszcze w lipcu br. na jedną przadkę przypadało 449 wrzecion, to cyfra ta w sierpniu wzrosła do 540, a we wrześniu do 580. Również w tkalniach zaobserwować możemy podobne zjawisko: ilość pracowników, przypadających na 100 krosien zmalała z 63,8 w lipcu do 62,9 w sierpniu, 62,8 we wrześniu i 62,3 w październiku. Jeśli wziąć pod uwagę okoliczność, że większość naszego parku maszynowego jest przestarzała, to wskaźniki — Od innych czynników, które umożliwiły nam osiągnięcie zwycięstwa wymienić musimy fakt wykonania remontów kapitalnych nie tylko w granicach planu, ale nawet z nadwyżką. Pracownicy brigad remontowych to jak już wspomnieliśmy, jedyni robotnicy, którzy pracują u nas również w niedzielę, kiedy maszyny „odpoczywają”. Dzięki temu tkacz czy przadka przychodząc w poniedziałek do pracy, znajduje zawsze swą maszynę w zadawalającym stanie.

— Poprawił się stosunek robotnika do maszyny, którą coraz częściej traktuje się, jak przyjaciela. Istniejące wciąż jeszcze w tej dziedzinie braki staraj się bieżąco w przyszłości usunąć — pospołu z Radą Zakładową i organizacjami partyjnymi.

— Nie małą rolę w powiększeniu produkcji (a niezależnie od tego przy powiększeniu rentowności zakładów) odegrał wzrost odsetka wyprędu. W przeciągu kilku miesięcy wzrósł on z 85 do 87,5 procent. W parze z tym notowaliśmy ustawiczne zmniejszanie się odsetka odpadków.

Stopniowo nastawialiśmy wszystkie maszyny na właściwe obroty. Dzięki temu wzrastać zaczęła wydajność pracy maszyn, a co za tym idzie i wydajność robotnika. W największej spośród naszych tkalni (A) wzrosła przeciętna ilość wątków na godzinę z 5971 w styczniu do 6851 we wrześniu. Również w innych oddziałach uzyskaliśmy podobne postępy.

— Wiele pomogło nam szkolenie zawodowe. Dzięki ofiarnej pracy instruktorów i wielu majstrów udało się nam podnieść wydajność pracy nowego narybku, a częściowo także i jakość jego pracy.

— Coraz donioślejszą rolę odgrywają w fabrykach naszych odbywające się zazwyczaj raz na miesiąc oddziałowe narady techniczne, oddziałowe narady wytwórcze oraz ogólnozakładowe narady techniczne. Coraz więcej słuszych, krytycznych uwag pada na tych zebraniach, a wnioski wyciągane w wyniku dyskusji przyczyniają się do stopniowego doskonalenia naszych metod pracy i do częściowego przynajmniej usunięcia braków i niedostatków.

— Dzięki naradom przede wszystkim, udało się nam w poważnym stopniu zmniejszyć ilość posołów w ogóle, a ilość posołów organizacyjnych w szczególności. I jeśli np. wskutek postojów organizacyjnych straciłoby w sierpniu w tkalni 51.000 krosno-godzin, to we wrześniu cyfra ta spadła do 31 tys. krosno-godzin, a w październiku do 29 tys. Również w przedziałach odsetek tego rodzaju postojów zmalał o 33 procent.

— Dzięki naradom technicznym i wytwórczym, dzięki interwencji radców zakładowych, organizacji politycznych, wielu majstrów salowych, instruktorów i t. p. kierownictwo bywa zawsze zaalarmowane zawczasu — nie już podczas postojów, ale w momencie, gdy zarysowuje się jego groźba. Dlatego prawie nigdy nie zdarza się u nas obecnie wypadki czekania w tkalni na wątek, lub osnowę. Również w przedziałach pod tym względem jest znacznie lepiej, niż było.

— Zorganizowany przez dyrekcję fabryki Wydział Sprawozdawczy wsłuchuje się pilnie we wszystkie szczegóły procesu wytwórczego. Jest aparat bardzo czuły, który wlepie pomaga kierownictwu w akcji zapobiegającej postojom.

— Chcąc bym również wspomnieć o wpływie małej racjonalizacji na przebieg naszej pracy. Obecnie przechodzimy na tarcze osnowowe o większych średnicach. Długość nawijania na wrzeciono wykorzystujemy do najwyższej granicy, co zwiększa wydajność pracy robotniczej. Automatem odstawiające na ciągarkach są wyregulowane, co warun-

kuje równość taśmy i przędzy.

— Zasiłkami przedziałni dzięki złożeniu ze zdekompletowanych części zespołu zgrzeblącego, ciągarki i wrzecieniec. Części te jeszcze w latach przedwojennych uznane za stały za niezdatne do użytku. Dziś wzmocniony oddział przygotowawczy pozwala naszym przedziałniom na systematyczne wypełnianie i przekraczanie planu.

— Coraz częściej stosujemy na naszych krosnach czujniki osnowowe (aparaty lamelkowe), które ułatwiają znacznie pracę tkacza.

— W oddziale „A” przedziałni średnio-przedniej uruchamiamy obecnie tarczacze bel, który skonstruowaliśmy dostojnie ze złomu. Zastąpienie ręcznego rozszarpywania bel pracą mechaniczną szarpacza przyspieszy znacznie tę pracę i ulepszy jakość naszej przędzy.

Towarzysze z PZPB nr 3 zadowoleni są

z wyników swej pracy. I mają ku temu uzasadnione powody. Dziś cały kraj jest im wdzięczny za ich trud ofiarny i owocny.

Oczywiście — jak to stwierdza tow. Radzikowski — wiele jeszcze pozostało w PZPB nr 3 do zrobienia. Jakość wyrobów ciągle jeszcze pozostawia do życzenia. Robotnik i przodownik pracy nie zawsze znajdują należytą opiekę ze strony majstrów i kierownictwa.

Ilość spóźnień i nieusprawiedliwionych nieobecności bywa jeszcze zbyt wysoka, a w dziedzinie uporządkowania miejsca roboczego, wzmoczenia oszczędności surowca i t. p. niewątpliwie niejedno jeszcze dałoby się zrobić.

— Ale wierzymy, że załoga PZPB nr 3 — załoga przodująca w Łodzi zakład pracy — przezwycięży te wszystkie trudności, dążąc do coraz wspanialszych triumfów na wzór wczorajszego.

W. L.

## Peperowcy w pierwszych szeregach

Jaka była rola organizacji partyjnej w tym wspaniałym zrywie załogi PZPB Nr 3? Jaka była rola poszczególnych członków partii? — stwierdzimy to z satysfakcją: w ostatnich dniach zanikła różnica między członkami partii a bezpartyjnymi towarzyszami. Entuzjazm, zapał, poczucie odpowiedzialności za wykonanie zobowiązania, determinacja z jaką ludzie pracowali nad jego wykonaniem — wszystko to dzieliło się wszystkim robotnikom i pracownikom zakładów, wszystkim tym partyjniakom zaraził całą załogę. I to jest największa zasługa organizacji partyjnej, bowiem jednocześnie ruchu robotniczego jest osiągnięciem nie tylko obu partii robotniczych, lecz całej polskiej klasy robotniczej, jest spełnieniem marzeń nie tylko peperowców i pepesowców, lecz każdego polskiego robotnika.

Jak to się stało?

Były zebrania sztabu partyjnego — Komitetu Fabrycznego, były zebrania egzekutyw kół, były dziesiątki zebrania kół partyjnych i wszędzie mówiono, dyskutowano. Ważono troskliwie swoje możliwości i wydobywano coraz więcej. Były możliwości dotychczas niewykorzystane, były możliwości ukryte. Towarzysze na kołach wskazywali rozmaite błędy i słabe punkty i mówili: usuńmy je, a potrafimy wszystko zrobić.

To, co było omawiane na kołach promieniowało na całą załogę. Każdy członek partii był w te dni agitatorom: musimy wypełnić zobowiązanie. I bezpartyjni wtórowali: musimy: I wykonali.

Błędy i słabe punkty — jak je usunąć? — I szef sekretarz Komitetu Fabrycznego PPR

tow. Toma i przewodniczący Rady Zakładowej tow. Lewandowski codziennie kontrolowali wyniki każdego oddziału. Gdy ten lub inny oddział wykazywał choćby ułamek procenta mniej, niż było zaplanowane, natychmiast wzywali majstrów: dlaczego? Jeżeli była istotna przyczyna natychmiast usuwano ją, a jeżeli „istotną przyczyną” było niedbalstwo, to wtedy tow. Tomie nie brakowało — delikatnie mówiąc — energii, by winowajcę przywołać do porządku.

Jeszcze raz: jak to się stało? Stało się to dla tego, że zagadnienie wykonania planu stało się zagadnieniem organizacji partyjnej. Na tkalni pewnego dnia stało 50 krosien. Stały przez kilka godzin. Stały — to znaczy nie daly produkcji. Groziło zerwanie planu. Czyja była wina? — Winien był kierownik, a kierownik był członkiem naszej partii. Czegoś niedopatrzył. To miało miejsce 6-go bm. Zlikwidowano postój, a następnego dnia zebrano się kolo, do którego dany towarzysz należał. Decyzja była krótka: tow. X zaniedbał, towarzyszu X kolo udziela nagany.

Tak samo było na innych kołach z majstrami, który pozwolił sobie na leniuchowanie. Tak samo było na innych jeszcze kołach z innymi towarzyszami.

Bo nasi towarzysze z PZPB Nr 3 w te dni wielkiego zrywu przywołali sobie ostatecznie wielką prawdę naszej partii: że pracę partyjną każdego towarzysza ocenia się w dużym stopniu na podstawie jego pracy w produkcji, że — jak to mówi projekt statutu Zjednoczonej Partii — obowiązkiem członka Partii jest „przodować w pracy zawodowej, własnym przykładem pobudzać bezpartyjnych do wzmaganania wydajności i dyscypliny pracy, stale podnosić swe kwalifi-

kacje zawodowe, strzec społecznego warsztatu pracy i mienia narodowego”.

Plan został wykonany, dane słowo — przedterminowo dotrzymane. Jakie wnioski na przyszłość wyciągnęła z tej wielkiej akcji organizacyjnej partyna na PZPB Nr 3.

Tow. Toma mówi:

— Przekonaliśmy się, że każdy aktywista partyjny musi dobrze znać cały proces technologiczny produkcji — przede wszystkim swojego oddziału, ale nie tylko swojego oddziału. Znajomość procesu technologicznego znakomicie ułatwia mu mobilizację szeregów partyjnych do wykonania planów produkcyjnych.

— Kierownictwo partyjne musi codziennie kontrolować wyniki produkcyjne poszczególnych oddziałów, badać jak można je stale powiększać i jak należy jak najszybciej usuwać czynniki hamujące wykonanie planu.

Tow. Toma mówi jeszcze coś, co jest bodaj najważniejsze:

— Organizacja musi być stale pobudzana do aktywności. Największym wrogiem każdej organizacji partyjnej jest zastój — do zastojów do puszczać nie wolno. Organizacja partyjna musi stale mieć bojowe zadania do wykonania. Wtedy waga każdego koła i każdego członka — a to jest wielokrotnie większa niż w momentach „normalnych”.

A dalszym bojowym zadaniem, jakie przed sobą w dziedzinie produkcji postawiła organizacja partyjna PZPB Nr 3 — to zorganizowanie w swoich zakładach współzawodniczenia zespołowego, które stale dawać będzie takie wyniki, jakie osiągnięto w dniach wykonania zobowiązań przedkongresowych. A może jeszcze lepsze.

A. Perłowski

„Robimy, aż się kurzy”

## Piękna niespodzianka „bawełnianej Trójki”

Już od kilku dni różne znaki na niebie i ziemi wskazywały, że „trójka bawełniana” szykuje nową niespodziankę. Jaka, gdzie i kiedy? Na te dręczące pytania szukałam daremnie odpowiedzi. „Trójka” nabrała wody w usta. Zawarto tu cichą umowę milczenia. Począwszy od dyrektora naczelnego a skończywszy na tkaczce czy przadce każdy dawał ciekawskim krótką odpawę: „Zobaczycie, usłyszycie, zaczekajcie do niedzieli”.

Nie wiem, czy moje nalegania, czy też może wyrzut własnego sumienia wpłynęły na zmianę frontu spryszydzonych. W każdym razie w środę nareszcie 17 bm. otrzymałam pierwszą obiecującą zapowiedź: „przyjdźcie do fabryki, pomówicie z robotnikami, może się czegoś dowiedzie”.

Ciasne podwórko fabryczne pozostawiane gestom murami nie zwiastuje na pierwszy rzut oka żadnej sensacyjnej nowiny. Tak samo wyglądało ono miesiąc i rok temu — jak starożytnie zastawione gratami mieszkanie kupieckie. Lecz nie! Oto i zwiastun nowych czasów, — spowity kłębami pary czerwieni się na murze fabrycznym olbrzymi transparent: „Wzmocnionym wysiłkiem pracy uczymy Kongres Zjednoczeniowy klasy robotniczej”.

Wbrew wrodzonej gościnności „trójki” nie czynia tym razem honorów domu. „Naczelny” tow. Radzikowski pojechał wraz z przewodniczącym Rady do CZPW. Tow. Toma pisze na gwałt sprawozdanie do Łódzkiego Komitetu PPR, „personalny”, sekretarz oraz inni członkowie Rady Zakładowej towarzyszą piątą, dziesiątą, piętnastą — wszystko to zaharowane i zalatane lub wiszące przy słuchawce telefonu.

— Co z tego będzie, towarzyszu — rozkładają bezzadnie ręce.

— Wiecie dziś taki dzień...

— Właśnie, właśnie, o to mi chodzi, jaki to dziś macie dzień?

Przylapano na tkalni tow. Człapiński — majster uchyla leciutko rąbka tajemnicy.

— Przyjdźcie — mówi tajemniczo — jutro rano o godzinie dziewiętej...

Co? — za długo wam czekać? No to o ósmej, a zresztą niech wszystko stracie przyjdźcie o siódmej.

— Ale plan, plan zobowiązanie przedkongresowe — czy dotrzymacie słowa? W innych

fabrykach mówią że „trójka” się przewali ze swoją obietnicą — próbuje wziąć go na kant.

— Przewalimy się — mruga szelmowisko okiem stary wyga — my się przewalimy?! No, to wiecie, że na tej tu sali plan już jest wykonany w tej chwili, ale o tym broń Boże w gazecie nie piszcie. Tu przecież chodzi nie o jedną salę a o cały kombinat...

A oto i salowy tow. Szelest. Spokojny, pewny siebie stawia odrazu kawę na ławę.

— Powiedzieć wszystkim, że „trójka” nie gada na wiatr. Obiecaliśmy, że na 20 listopada to i na 20 plan będzie, a może, może — dodaje tajemniczo — jeszcze odrobinę wcześniej...

— Czy to czasem nie buja wasz salowy — próbuje uderzyć z flanki.

— Ilił on za ciężki na to. Prawde mówię salowy. Przecież robimy tak, że aż się kurzy, nawet do ustępu nie chodzimy — podtrzymują go niewiasty.

Z grupą młodzieżukich przewlekaczek próbują z innej beczki.

— Mnie się jakoś nie widzi — przygaduję — żebyście mieli dać radę do 20 grudnia...

— Co, do grudnia — wołają oburzone dziewczęta — przecież tu chodzi o dwudziesty listopada. Tak się mówiło na zebraniu, chyba ktoś panią nabrał.

Dziewczęta uciekają, jak stadko spłoszonych kurpatów. Robota czeka, nie ma czasu na gadanie.

Tow. Wasilewski 29 lat już pracuje na krosnach koldrowych t. zw. „werdoliach”. Przed wojną był jeden rok majstrzem.

— Teraz nie mogę, zdrowie nie pozwala — rzuca skąpe słowa nieodrywając się od roboty. — Niemcy mnie tak urządzili w obowie.

Tow. Wasilewski pracuje teraz jako zwykły tkacz. Ejże, czyżby taki zwykły? Oko nie zdąży uchwycić jego błyskawicznych ruchów jego rąk przy zakładaniu czótenek. Na krosnie bez przerwy prawie wykwiła szybko skomplikowany deseń koldry do złudzenia przypominający gobelin.

— Ja plan napewno wykonam na czas — mówi z powściągliwą dumą.

A od 1 grudnia będę kierował zespołem 11-tu współzawodników

Z przerażeniem patrzy tkacz artysta na naszego fotoreportera.

— Fotografia, — odejść na chwilę od pracy — pyta zdumiony — a plan?

Tow. Wojciechowski nie ma wprawdzie jeszcze odznaki przodownika pracy, lecz nie wiele pozostaje w tyle za swym sąsiadem Wasilewskim. 185, 187 procent normy to u niego rzecz zwykła.

Tak, jak widzę tu na naszej sali — oświadcza — bo do końca roku chyba nie tylko te dwa i pół miliona metrów ponad plan, które żeśmy obiecali, ale jakieś trzy miliony. U nas ludzie nie próżniują. Wiadomo przecież o jaką sprawę chodzi.

Ci dwaj tkacze przodownicy — to ludzie bezpartyjni. Nie są oni jednak wyjątkami wśród tej wielotysięcznej gromady tkaczy, przadek, wrzecieniarów. Wśród tych wszystkich którzy w tej chwili bez wytchnienia pracują by przedterminowo wykonać plan, by godnie uczcić wielką chwilę narodzin Zjednoczonej Partii Robotniczej. Oto sześćdziesięcioletni tkacz staruszek tow. Andrzej Wojdyło również bezpartyjny. Nie wiele zajmuje się on pewnie sprawami politycznymi, ale przez czterdzieści lat pracował u Geyera. Pamięta te czasy, gdy robiło się jedenaście i pół godzin dziennie, pamięta jeszcze gorsze czasy, gdy pracowało się tylko dwa, — trzy dni w tygodniu, lub wcale nie.

Dlatego też staruszek choć polityka się nie zajmuje, pracuje ze wszystkich styranych sił, by dać jak najwięcej metrów, by dopomóc w wykonaniu planu w upaństwowionej fabryce, w której każdy jest pewien, że będzie pracował jutro, za miesiąc, za rok i za dziesięć lat.

W kantorku kierownika przedziałni wre jak w ulu. To telefon z tkalni, to od dyrektora, to jeden, to drugi, lub trzeci majster przychodzi po nowe instrukcje.

Z tą tkalnią umrzeć można — z udaną rozpaczą lamentuje kierownik.

Jak ja im dam ten 28 numer, kiedy mam na maszynach właśnie numer 24. Onby chcieli, żeby na każde zawołanie zrywał jeden numer, a nakładać drugi.

(Dalszy ciąg na stronie 5-6)



Głównym celem Niemców było obejście Moskwy ze wschodu, odcięcie jej od zaplecza nadwołżańskiego i uralskiego, a dopiero następnie uderzenie na stolicę Związku Radzieckiego. Dowództwo radzieckie w porę odgadło te zamiary niemieckiego sztabu generalnego. Wojska radzieckie zagroziły nieprzyjacielowi drogę na północ na tyły Moskwy. Niemcy musieli rozpocząć ruch wojsk, mający na celu otoczenie Moskwy, znacznie bardziej na południe.

W połowie lipca 1942 roku hitlerowcy rozpoczęli ofensywę na Stalingrad, licząc na błyskawiczne opanowanie tego ważnego ośrodka przemysłowego. Chcieli oni przerwać front radziecki i dopiero później posunąć się na północ na tyły Moskwy.

Rozpoczęła się największa bitwa o twierdzę nadwołżańską — o miasto Stalingrad.

#### BOHATERSKA WALKA STALINGRADU

Kilka godzin potrzebował napastnik, aby rozbić Pearl-Harbour, kilka dni, aby zdobyć Singapore, niecałe trzy tygodnie, aby przemierzyć całą Francję, a w ciągu 5 miesięcy hitlerowcom nie udało się złamać woli obrońców Stalingradu. Piątego października Stalin wydał rozkaz do dowódców frontu stalingradzkiego — „Żądam, abyście podjęli wszystkie kroki w celu obrony Stalingradu. Stalingrad nie może być oddany przeciwnikowi”.

Rozkaz Stalina został wykonany. Stalingrad wytrzymał, Stalingrad zwyciężył. W stepach dońskich, pod Stalingradem pogrzebane zostały wraz z setkami tysięcy żołnierzy niemieckich hitlerowskie opętaczki nadzieje na panowanie nad światem.

Realizowano genialny stalinowski plan rozgromienia Niemców pod Stalingradem. Przygotowywano się do tego intensywnie. Dnia 7 listopada 1942 roku w historycznym rozkazie Stalin pisał — „Nie daleki jest dzień, kiedy wróg pozna siłę nowych ciosów Armii Czerwonej. Nadejdzie chwila, gdy i dla nas nastanie dzień radości”.

#### 19 LISTOPADA 1942 R.

Dzień ten nastąpił 19 listopada 1942 roku. Na północ-zachód od Stalingradu wojska południowo-zachodniego i dońskiego frontu przerwały obronę nieprzyjaciela i rozpoczęły gwałtowną ofensywę. Na spotkanie z nimi szedł z południa front stalingradzki. Ofensywa rozwijała się dokładnie według planu. Wojska radzieckie wykazały przy tym doskonałą sztukę manewrowania. Gigantyczne kleszcze otoczenia zwały się 23 listopada w mieście Kałacz na tyłach wojsk niemieckich generała Paulusa. Otoczone zostały 22 dywizje hitlerowskie, przeszło 300 tysięcy żołnierzy i oficerów wraz z olbrzymim sprzętem technicznym.

Końcowym etapem bitwy pod Stalingradem było całkowite rozbięcie otoczonych 6-ej i 4-ej niemieckiej armii pancernych.

„Stalingrad był zamierzonym niemieckiej armii faszystowskiej. Jak wiadomo, po stalingradzkim poboju Niemcy nie

#### SUKCESY HUTNIKÓW URALU.

Robotnicy i inżynierowie zakładów hutniczych Uralskich wykonali przedterminowo 11-miesięczny plan produkcyjny. W ciągu 10 miesięcy i 11 dni hutnicy Uralskich wyprodukowali o 15,4 proc. surowców, o 12,6 proc. stali, oraz o 11,1 proc. wyrobów walcowanych więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. W ramach akcji obniżenia kosztów własnych produkcji otrzymano 60 milionów rubli nadplanowo oszczędności.

Zespoły produkcyjnych fabryk Kuznieckiej i Wierchisockiej zakończyły roczny plan produkcji hutniczej.

## Nad Wołgą rozstrzygnęły się losy wojny Stalingrad — miasto pogromu hitlerowskiej potęgi Bitwa najwyższego napięcia heroizmu

Latem 1942 roku Armia Radziecka prowadziła na olbrzymim froncie lądowym osamotnioną walkę z hitlerowską machiną wojenną i z armiami satelitetów Niemiec. Korzystając z braku drugiego frontu w Europie i z całkowitej bezczynności wojsk angielsko-amerykańskich nawet w odległej Afryce, hitlerowcy przerzucili wszystkie swe rezerwy na front radziecko-niemiecki.

zdołali już przyjść do siebie“ (Stalin).

Stalingradzkie zwycięstwo Armii Czerwonej stało się początkiem rozbitcia hord hitlerowskich, początkiem wyzwolenia narodów od zarazy faszystowskiej. Nie na próżno słowo Stalingrad wypowiadają z wdzięcznością masy pracujące całego świata.

#### FALSZERZE HISTORII

Różnego rodzaju fałszerze historii usiłują obecnie pomniejszyć znaczenie zwycięstwa stalingradzkiego i zamaskować wiarołomstwo Churchilla i jemu podobnych. Ale od faktów uciec nie można. Faktem zaś jest, że za parawanem obłudnych słów o wspólnej walce z Niemcami faszystowskimi, premier gabinetu wojennego Churchill knuł wiarołomne plany, licząc na pokonanie Niemiec cudzymi rękoma i na całkowite osłabienie ZSRR.

Brak drugiego frontu utrudniał ogromnie walkę Armii Radzieckiej jesienią 1942 roku pod murami Stalingradu. Armia Radziecka walczyła osamotniona z hordami faszystowskimi i w tej tytanicznej, pod względem napięcia sił walce, wyszła zwycięzczą.

#### NOWE ŻYCIE KWITNIE

Mineło sześć lat od chwili rozgromu Niemców pod Stalingradem. Stalingradzcy odrodzili swe miasto. Znowu

pełną parą pracują jego potężne zakłady przemysłowe.

Niedaleki jest dzień, kiedy Stalingrad

podniósł się z ruin i zgłiszcz stanął się jeszcze bardziej, pięknym, potężnym i radosnym miastem. Do niego właśnie stoją słowa Molotowa, wypowiedziane ostatnio na uroczystym posiedzeniu Rady Moskiewskiej w dniu 6 listopada.

„Nasi wrogowie jeszcze wczoraj próbowali zamienić nasz kraj w olbrzymią „strefę pustynną“, grabiąc i niszcząc wszystko na swej drodze. Nie zaleczyliśmy jeszcze wielu ran wojennych, nie odbudowaliśmy szeregu miast, nie zbudowaliśmy jeszcze gmachów i domów mieszkalnych, które nam potrzebne są, ażeby skończyć ze skutkami najazdu barbarzyńców faszystowskich. Ale wiążujemy się z tych zadań dobrze i coraz szybciej i coraz pewniej kroczymy naprzód, pozostawiając już za sobą wiele osiągnięć okresu przedwojennego”.



Parada w rocznicę zwycięstwa

### Broń zwycięstwa

## Dzień radzieckiej artylerii

Naród radziecki szczeni się zasłużoną sławą i męstwem swoich bohaterów artylerzystów, oraz wynalazczością swych konstruktorów i robotników fabryk dział artyleryjskich. Dla upamiętnienia bojowych zasług artylerii radzieckiej w czasie drugiej wojny światowej, rząd radziecki ustalił doroczne święto „Dzień artylerii“, który jest dzisiaj jednym z najbardziej ulubionych świąt narodu radzieckiego. Data święta doroczna — 19 listopada nie została oznaczona przypadkowo. Dnia 19 listopada 1942 roku rozpoczęła się przygotowana przez silny ogień artyleryjski potężna ofensywa wojsk radzieckich, zakończona największą w dziejach kłęką armii niemieckiej pod Stalingradem, która była zarazem początkiem poważnych operacji ofensywnych Armii radzieckiej na wszystkich frontach drugiej wojny światowej.

Artyleria radziecka była tą siłą, która pomogła powstrzymać pochód wrogich oddziałów niemieckich na Moskwę i Leningrad. Przy pomocy Artylerii Armia Radziecka rozgromiła wojska niemieckie pod Stalingradem i Woroneżem, pod Kurskiem i Bielgorodem, pod Charkowem i Kijowem, pod Witebskiem i Bobrujskiem, pod Leningradem i Mińskiem, Jassami i Kisziniewem. Od listopada 1944 roku do maja 1945 r. artyleria, współdziałając z innymi rodzajami wojsk Armii Radzieckiej, wykonała z honorem zadania bojowe pod Rygą i Królewcem, pod Bukaresztem i Budapesztem, pod Pragą i Wiedniem, oraz w czasie historycznego szturmu stolicy faszystowskiej — Berlina.

Artyleria radziecka mogła stać się główną siłą szturmową swojej armii dzięki rozumnej polityce partii komunistycznej, która przekształciła zacofany niegdyś kraj w przodujące państwo przemysłowe. W okresie stalinowskich pięcioletek rozwinął się w Związku Radzieckim gigantyczny przemysł, zdolny do samodzielnej produkcji wszelkich urządzeń przemysłowych oraz najróżnorodniejszej techniki zbrojeniowej w odpowiednich ilościach. W oparciu o tak bogatą podstawę rosły i wychowywały się liczne kadry zdolnych, utalentowanych konstruktorów, inżynierów i wynalazców.

dała artyleria dla pomyslnych wyników operacji Armii Radzieckiej. Bohaterska obrona Odessy, Sebastopola, Leningradu, Moskwy, Stalingradu i wielu innych miast radzieckich była przede wszystkim obroną artyleryjską zarówno od lądu, jak i powietrza. W okresie walk obronnych na wszystkich ważniejszych odcinkach frontu zasto-



Pełna samozaparcia praca robotników i specjalistów przemysłu artyleryjskiego zapewnia Armii Radzieckiej przewagę ogniową nad przeciwnikiem i pozwoliło jej pod koniec wojny na jeszcze silniejszą koncentrację ognia. Oto niektóre cyfry, charakteryzujące potęgę ogniową Związku Radzieckiego w latach drugiej wojny światowej.

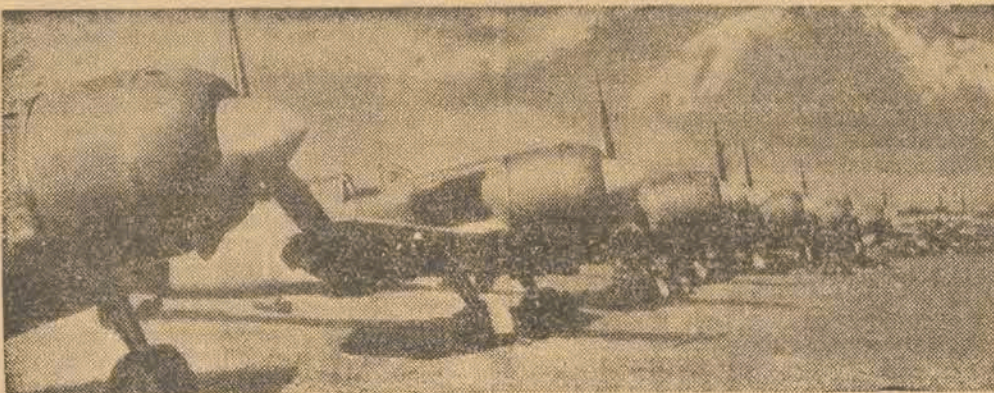
Najsilniejsza koncentracja ognia artyleryjskiego pod koniec pierwszej wojny światowej, wynosiła 160 dział na jeden kilometr frontu. Artyleria radziecka posiadała w czasie operacji orłowsko-kurskiej na jeden kilometr frontu 290 armat i miotaczy min. Podczas forsowania Włady Front Białoruski był podtrzymywany 9500 armatami i miotaczami min, a wreszcie w decydującym momencie szturmu na Berlin brało udział 22000 dział artyleryjskich i miotaczy min. Koncentracja ognia wynosiła na tym odcinku frontu 610 dział artyleryjskich i miotaczy min na jeden kilometr frontu.

Trudno przecenić znaczenie, jakie posia-

dała Armia Radziecka nową zupełnie broń, artylerię bezdymną, albo, jak ją nazywano na wszystkich frontach, Katusze, która zadawała wrogowi ogromne straty.

Naród radziecki w pełni docenił bojowe zasługi bohaterskiej artylerii radzieckiej — liczne pułki, brygady i dywizje otrzymały zaszczytną nazwę gwardyjskich, ponad 1600 artylerzystów uzyskało tytuł bohaterów Związku Radzieckiego, ponad 1.200.000 żołnierzy, oficerów i generałów zostało odznaczonych orderami i medalami. Z uczuciem dumy nazywa naród radziecki swoją artylerię artylerią stalinowską. Przez to wyraża lud głębokie uznanie dla tej ogromnej troski i opieki jaką Stalin otaczał i otacza w dalszym ciągu rozwój artylerii radzieckiej.

Dzisiaj, w latach pokojowego budownictwa, gdy cały naród radziecki wyłącza wszystkie swoje siły, by zaleczyć rany zadane wojną, by podnieść na wyższy poziom swoją gospodarkę, kulturę i dobrobyt, Armia Radziecka ochrania pokojową pracę narodu i stoi na straży pokoju.



Ekadra muzyków w pogotowiu

Gdy dorabiano ostatnie metry...

# Radość i wesele we wszystkich oddziałach PZPB Nr 3

## w przeddzień wykonania planu



Ostatnia sztuka rocznego planu.

kę. Napewno nie chodziło jej o wyższy zarobek.

Tuż za plecami Starczewskiej szumi snowadło. Obsługują je cztery kobiety — po dwie na każdą zmianę. Snowadło ma w planie pięć tysięcy metrów dziennie, a wykonuje 7—8 tysięcy. Teoria o „pleci słabej” bierze kardynalnie w łeb.

Tkacze oddziału „B” narzekają wprawdzie na przedzę, ale to nie przeszkadza im zamiast 23.024 metrów robić w niektórych dniach po 24 tysiące.

Kierownik wykończalni, tow. Michalski oświadcza, że jest dumny ze swego oddziału. Od lipca bowiem produkcja wzrosła prawie dwukrotnie. Wzrosła również jakość. Pomogła „mała racjonalizacja”. O tym nie można nie pisać.

Na „Jigerach” (dżigerach) stosowano dotychczas jedną kąpiel. Potem ją wylewano. Zainstalowano na wniosek tow. Michalska specjalny zbiornik, do którego przy pomocy pompy motorowej wyciąga się kąpiel i zużytkowuje wielokrotnie. Daje to ponad milion złotych oszczędności rocznie.

Składalnia oddziału „B”, to królestwo weteranów. Pracują tam tacy, jak Galeczak Helena, Boguska Józefa, Kowalski Stanisław i Cyrus Maria. Pracują już wiele, wiele lat. Pytamy się ich, czy po przyjęciu zobowiązania pracowali szybciej.

„To niemożliwe — odpowiadają — nasze tempo pracy i tak przekracza ramy możliwości”.

To nie przechwałka. Składalnia pracuje rzeczywiście na „największych obrotach”. Przecież byłoby to wstyd dla „młodych”, gdyby nie

dotrzymywali tempa weteranom. A ci właśnie je narzucają całemu oddziałowi.

Kiedyś był „Danciger” i „Baba”. Obecnie — PZPB — 3, oddział „C”. Uczciwie przyznają się, że mieli stracha. Z powodu braku wątku stały 64 krosna. Ekspedient Kurzawa chodził jak struty i zbierał po kątach szpulki. Prócz tego go mieli zaplanowaną na grudzień produkcję, z dodatkowych 30 krosien, które w ostatnim miesiącu roku będą uruchomione. 30 krosien to mniej — więcej 20 tysięcy metrów tkaniny. A jednak...! A jednak pozostałe krosna nadrobiły. Oddział „C” wykonał plan już 17-go.

Tow. Rosińska Natalię pracującą na cigarkach oszukaliśmy mówiąc jej, że plan roczny nie będzie wykonany 20-go. Planęła dłońmi w najwyższym zdumieniu.

— Jak to!! Przecież pracujemy ile nam sił starczy!

Aż podskoczyła z ucieszy gdyśmy oznajmili, że nie 20-go, a 18-go „trójka” wyprodukuje ostatni metr.

Jest rano. Przez okna „tkalni elektrycznej” umieszczonej w dachu, gęczy się już światło dzienne. Słabe jeszcze, bo nad każdym krosnem świeci żarówka. Uwaga całej sali skoncentrowana na jest na „ósemce” tow. Szumskiej. Jej właśnie przypada zaszczyt wyprodukowania ostatniej sztuki. Nie tylko towarzysze pracy interesują się tym faktem. W ciastym pokoiku kierownika oddziału zebrał się przedstawiciel prasy, Związków Zawodowych, dyrekcji, Rady Zakładowej i Polskiego Radia.



Przodownice pracy, tow. tow. Szumska, Deka i Szymer, podpisują raport o wykonaniu planu, wysłany do tow. H. Minca.

Ktoś zawiadamia, że sztuka już jest na ukończeniu. Opuszczamy pokój i idziemy na salę. Właśnie zdejmują walek.

W imieniu Rady Zakładowej, tow. Lewandowski, wręcza tow. Szumskiej, zdobywczyni 10 na gród, piękny bukiet czerwonych gwoździków i składa jej serdeczne życzenia. Dyrektor PZPB — 3, tow. Radzikowski zdradza wyraźną chęć wycalowania tow. Szumskiej, lecz krępuje się, bo tow. Szumska jest wybitnie przystojną kobietą, a nasz fotograf redakcyjny czycha z aparatem fotograficznym. Rozumiemy... nie wszystkie żony są tolerancyjne.

Tak zakończył się pierwszy etap świątecznych żądań PZPB — 3 o dotrzymanie zobowiązania, przyjętego na cześć Zjednoczenia Partii. Można nie wątpić, że i drugi etap wypadnie nie gorzej. Klim.

# Więś Krosnowa wybija sobie okno na świat

## O czym radzili członkowie Samopomocy na zebraniu wyborczym

W maleńkiej, ciasnej klasie szkolnej oświetlonej skąpo migającym światłem naftowej „ósemki”, radzą gospodarze. Bo to przecież wybory do Samopomocy!

— Czytałem już w wielu gazetach o sąsiedniej wsi Lipcach. Od trzydziestu lat, kiedy Reymont napisał „Chłopów” Lipce stały się sławne. Do Lipiec przyjeżdżają różni ludzie i o Lipcach piszą. Ale nigdzie nie przeczytałem o naszej wsi, o Krosnowej. A przecież u nas też się coś robi i to nie za „murem” własnego podwórka, ale dla całej gminy, dla wszystkich okolicznych gromad. Wyrządzono nam krzywdę tym właśnie, że tak o nas nie pamiętano. I cieszyłbyśmy się bardzo, gdyby ktoś o nas i o naszej pracy napisał. Otoczył nas mur od Lipiec, ale ten mur rozbijemy. Trza wybić w nim okno na świat. — Tak mówił jeden z tych, co radzili.

Gospodarzom z Krosnowej nie pierwszyna radzić nad istotnymi sprawami. Są wśród nich ci sami co dwa lata temu rzucili projekt i wykonali go potem — budowy przystanku kolejowego. Są i Jan Świderek, syn Feliksa, Józef Krychniak, Jan Pałyga, syn Piotra i inni.

— Pamiętajcie, jak nasze dzieci nie mogły chodzić do innszy szkoły, jak nasza, kiedy nie było przystanku? A teraz jeżdżą do Skierniewic do wyższych szkół. Zrobiliśmy przystanek własnymi rękami. I teraz też zrobimy tak, aby usunąć braki naszej wsi.

— Tak, tak, tym brakiem trzeba jakoś zaradzić!

Kiedy patrzę na te stare twarze, wąsatę, obok młodych, na oczy rozpalone i zacienione szczerki, wierzę, że ci ludzie zrobią wszystko co zamierzają, tak jak zrobili przystanek. Dzięki temu spośród około 500 dzieci nie znajdzie się ani jedno, któreby nie chodziło do szkoły czy to skromnej jednoklasówki czy do siedmiooddziałowej w Słupi odległej o dwa i pół kilometra, czy wreszcie do gimnazjum w Skierniewicach.

### A JEDNAK WARTO PISAĆ

W Krosnowej nie ma ciekawych stosunków gospodarczych. Stu drobnych i średnich gospodarzy mieści się na 500 morgach ziemi żytnio-ziemniaczanej. Nie jest też wsią wzorową i ma jeszcze daleką drogę do takiej — drogi, po której musimy bardzo wytrwale dążyć każdy gospodarz z Krosnowej. Również nie posiada tradycji i sławy trzydziestoletniej jak Lipce, o których pisał Reymont. Ale o gromadzie tej warto napisać dlatego, że tętni ona pracą twórczą, nie zamykającą się w ciasnym kręgu ogoizmu i szowinizmu miejscowego, jak to da się zaobserwować w Lipcach. Ludzie tej gromady, drobni i średni rolnicy, swą mrowczą pracą dźwigają więś własną, dając jednocześnie do polepszenia bytu wsi okolicznych, a nawet dość odległych.

# „Robimy, aż się kurzy”

(Dokończenie ze str. 3-ej)

Mimo tych złorzeczeń majster raportuje za chwilę: — już założyłem dwudziestymy.

Majster tow. Wąsik to cudotwórca od zgrzeblarek — drugiego takiego „trójka bawelna na” nie posiada. Z 34-ch zgrzeblarek, które okupant zniszczył do cna, 16-cie już powstały na nogi. Już je uruchomił i zaprzął do wykonania planu. Tow. Wąsik pracuje po 16-cie godzin na dobę i w niedziele też jak trzeba, bo cóż robić maszyny są potrzebne, a narazie nikt go zastąpić nie potrafi. Owszem już wymuszował sobie grupę pomocników i przyszłych zastępców, ale lepszą zgrzeblarka to nie bagatel. Jedno obicie kosztuje przecież grube tysiące. Dziś tow. Wąsik ma jednak głowę zaprzętą nie tylko zgrzeblarkami — tkalnia woła ciągle o przedzę, przedzalnia nie może jej zrobić zawodu i nie zrobi.

— Ech, gdyby się nam udało uruchomić wszystkie zaplanowane wrzeciona — marzy głośno tow. Klys sekretarz Koła PPR. — Cała Polska takie oczy postawiłaby wtedy, że przedzalnia średnioprzędna „trójki” góruje nad wszystkim.

Tow. Skupińska wrzecieniarka przodownica to bezpartyjna PPR-ówka.

— Ja jestem mało rozwinięta politycznie — mówi z zażenowaniem. Ja mam mało czasu, żeby chodzić na zebrania: przecież i gotowanie, sprzątanie, pranie i ogonki za mięsem, ale za to mój mąż jest w Partii i córka jest w szkole partynaj w Pabianicach.

Syn zginął w Radogoszczu, on też byłby w Partii, on zawsze był polityk. Tow. Skupińska dumna jest ze swych partyjniaków, a sama choć legitymacji partyjnej nie posiada, spełnia swój obowiązek proletariacki przy maszynie. Setkami kilogramów niedoprzedu pracą prządków przodownicy.

Helena Okrój i Franciszka Czaja to partyjniaczki. Pierwsza należy do PPR, a druga do PPS. Tow. Okrój przyszła do fabryki jako dwunastoletnia dziewczynka. Prosto z sie rocińca i za jego to właśnie wstawiennictwem.

Pogodnie opowiada teraz o swym niewesołym dzieciństwie. Nie opowiada, lecz raczej telegrafuje. Stoł tu w kantorku jak na rozżarzonych węglach. Tak samo pewnie śpieszyła się przed wielu laty, gdy zostawiła swe go małutkiego synka samego w domu. Syn już wyrósł na dziarskiego chłopaka i matka planuje dla niego karierę elektrotechnika, a w tej chwili niepokoi się tylko o swoje życie ciennicze. Ich tak samo jak dzieci nie można zostawiać samych bo przecież plan.

Tow. Czaja zdążyła już zapomnieć o niepokojach młodej matki. Latorośle jej już dawno opuściły rodzinne gniazdo, lecz o maszynę niepokoi się tak samo jak tow. Okrój. Obie razem zerkają raz po raz w kierunku sali. Obie widocznie są w znowiu z ogółem co do utrzymania tajemnicy, więc na pożegnaniu mówią mi tylko z radosnym błyskiem oczu — plan na dwudziestego będzie wykonany. Wykonały, jak wiecie, Czytelniczko, 18 listopada, o dwa dni wcześniej. Wypracowały.

Janna Wiśniewska

Jeżeli nikt nie wiedział o tym, że „trójka” dobija ostatnie metry, a jednak wszyscy byli pewni sukcesu. Pewność ta nie osłabiła jednak tempa pracy. Krosna, wrzecionie, cigarki, „maszyny drukarskie” — wszystko to „kręciło się w zawrotnym tempie, jak puszczone z góry nadół kamienie. Tylko, że kamień leci siłą energii, a bieg maszyny podtrzymują ręce ludzkie i... — może to brzmie patetycznie — serca.

Robotnicy PZPB 3 bardzo chcieli dotrzeć do słowa. „Choć nie zawsze „cheise to móc” — w tym jednak wypadku „checenie” odegrało po ważną rolę.

Tow. Michalak Leokadia ma już za sobą 40 lat pracy na przedzalni, ale nie da się nikomu z młodych zakasować. Ani na chwilę nie wątpiła czy żółta PZPB — 3 zdola dotrzeć przy rzeczeniu.

„Widzę przecie — mówi jak idzie moja maszyna i jak idą sąsiednie. Gdyby wszystko było jak należy, to plan zostałby wykonany znacznie wcześniej. Bywało jednak tak, że jeśli były szpulki, to nie było forganu, jak był forgan, to nie było szpulki. Myślny robili co tylko było w naszej mocy.

To samo twierdzi tow. Borecka Stanisława: „Postoje to słowa zmora. Brak niedoprzedu stało dawał nam się we znaki. Oddział „A” — zobowiązał się dostarczyć go w dostatecznej ilości, a jednak słowa nie dotrzymał”.

Przewijalnia.

Zamiast szumu maszyn słychać stukanie jakiejś. Ach! To przyszła nowa zmiana i czysci maszynę, jak w każdą środę. Normalnie zajmuje to pół godziny, ale obecnie oddział „B” przeżywa zgoła „nienormalne” czasy i dlatego maszyny zostały oczyszczone wcześniej.

Lapiemy za kraj fartucha biegnącego dokądś majstra, tow. Karolaka Wyrwę:

— Mój oddział! — odpowiada trochę roztargniony na nasze pytanie o temacie produkcji — mój oddział jest bardzo ambitny. Nie pytajcie mnie, proszę, o wyróżniających się, bo wam wymienię wszystkie po kolei nazwiska — wszyscy się wyróżniają. Zameczają mnie poprostu tym planem. Co chwila ktoś przechodzi pyta się „jak stoimy”. Odpowiada z reguły, że w żadnym wypadku nie „leżymy”. Powiadamiam, że mi już głowa puchnie. Jak tylko coś się stanie zaraz do mnie leć i pytają: „Jak my plan wykonamy?”, „Co będzie z planem?”, — „Dajcie lepszą przedzę, bo wstyd będzie, kiedy zobowiązania nie dotrzymamy”. A co ja przedzę w kieszeni trzymam, czy cof. Przestało ludzi obchodzić ile zarobią, a tylko planem argumentują.

Tow. Wyrwa tylko udaje, że się złości z tego powodu. Jest tak dumny ze swego oddziału, że trudno to w słowach wyrazić. Przyciśnięty przez nas do muru (właściwie do maszyny) wskazuje nam swych bohaterów.

Bęczkowski Wincenty jest krochmalarzem. Jego maszyna miała zrobić dla oddziału „A” kilka dodatkowych osnów. Jego partnerowi z drugiej zmiany stał się wypadek i nie mógł pracować. Bęczkowski pracował więc za niego. Jak zaczął w niedzielę po południu, to skończył dopiero w czwartek. Prawie pięć dni przy maszynie. Tow. Wyrwa musiał go po prostu odpędzić od niej na trzy godziny, by się przespał.

Podłożył sobie pod głowę trochę pakul i usnął tuż obok, na podłodze. Gdy się o takim czymś pisze, to człowieka wrzeszczenie ścisła za gardło. Bęczkowski jest przecież bezpartyjnym, a więc „niezaagittowanym”. Takich ludzi wylania tylko ustroj sprawiedliwości społecznej. Największą sztabą zdota nie zdola nikt wykrzesać już nie iskry, a takiego płomienia entuzjazmu.

Inny przykład: Starczewska Stefania. Motaczka. Jej „zmiana” stukła sobie nogę. Gdy dowiedziata się o tym na drugi dzień — sama zgłosiła się do tow. Wyrwy ofiarując się pracować za chorą koleżanę.

### ZELAZNA DROGA DO LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Tak się jakoś złożyło, że miałem możliwość przysłuchania się tym obradom. I co mnie w nich uderzyło, to trzeźwy rozsądek z jakim podchodzono do projektów. A było ich dużo.

Na pierwszy plan wysunęła się budowa bocznicy kolejowej długości 500—800 metrów, która połączy przystanek Krosnowa z magazynem spółdzielni gminnej. W budowie tej bocznicy właśnie w Krosnowej tkwi głębszy sens. Bocznica bowiem będzie podbudową pod dalszy rozwój spółdzielczości. Jej uruchomienie ożywi oprócz Krosnowej czternaście gromad odcinanych „od świata”. Przy bocznicy powstaną magazyny spółdzielcze i już nikt więcej nie będzie narzekał na brak nawozów sztucznych, na brak ziarna kwalifikowanego.

— Ale sprawa nie kończy się na bocznicy — sięga dalej. Bowiem w gromadzie Krosnowa dokonuje się przełom o olbrzymim znaczeniu. Przełom o znaczeniu społecznym.

Gdy będzie już we wsi bocznica, „okno” zostanie „wybite”. Wtedy chłopci przystąpią do budowy szkoły, domu ludowego, budowy szosy łączącej więś z Przyłkiem i Rogowem. Będzie łatwo sprowadzić materiał budowlany i maszyny.

W tym roku wyźwirowano drogę przez więś, oczyszczono rowy, zlikwidowano wszystkie nieużytki. Na przyszły rok założą blok nasienny i poprawią sady, oraz uruchomią ośrodek maszynowy.

### BO MY NIE PRACUJEMY DLA SIEBIE

Zapałał zmrok, gdy opuszczaliśmy więś. Sołtys Antoni Kolis pożegnał nas słowami: — Powiedźcie im tam w Łodzi, że myśm już pod bocznice wykonali połowę roboty. Ale powiedźcie im też, że my nie tylko dla siebie to robimy — że ma to znaczenie dla czterestu gromad. I powiedźcie im też, że już mamy komitet budowy, na którego czele stanęli Józef Krychniak, Jan Banaszek, Jan Pałyga, Stanisław Kozłowski, Jan Świderek i ja. I prosimy bardzo o pomoc, a my damy swą pracę.

Tę pomoc przyrzekliśmy Wam — dzielni Krosnowianie. Już w chwili obecnej Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Łódź, zapoznana przez nas z Waszym projektem, obiecała pójść Wam na rękę, gdy tylko sprawie nadacie normalny bieg.

Wszystkim wsiom, które wykazują inicjatywę, które robią coś u siebie, przychodzi się w Polsce Ludowej z pomocą. A Krosnowa należy właśnie do takich wsi, którym warto i trzeba pomóc.

T. Szewera

# Trybuna Młodych

W niedzielę, dnia 21 listopada  
odbędzie się wojewódzka narada  
aktywu wiejskiego ZMP

## Młodzież polska potępia morderców nauczyciela Kosińskiego

Od kuli reakcyjnego podziemia zginął dnia 5. 11. b. r. kierownik szkoły w Kroszowie pow. Ciechanowskiego Waclaw Kosiński, długoletni działacz Związku Nauczycielstwa Polskiego i aktywny członek Polskiej Partii Socjalistycznej. Zginął jeden z niezmordowanych wychowawców młodzieży polskiej w duchu postępu i sprawiedliwości społecznej, w duchu miłości do Polski Ludowej i mas pracujących.

Młodzież polska jest głęboko oburzona. We wszystkich szkołach zawodowych gimnazjach i liceach na terenie Łodzi odbywają się masowe zebrania, uczniów, potępiających zbrodniczy wyczyn faszystów. Zebranie w Gimn. i Liceum przy W. S. G. W. przekształciło się w żywiołową manifestację uczącej się młodzieży. Przedstawiciele koła ZMP, Samorządu Szkolnego Koła T. B. S-u domagali się kategorycznie ostatecznego wytypowania band, które przeskadzają nam w budownictwie Polski sprawiedliwości społecznej.

Do Zarządu Łódzkiego Z. M. P. napływają dziesiątki rezolucji uchwalonych na podobnych zebraniach. Młodzież w rezolucjach nie tylko wyraża swoje oburzenie i potępia skrytobójcze mordercy, ale jeszcze raz oświadcza, że wraz z całym obozem postępu, równości i sprawiedliwości społecznej walczyć będzie nadal z obozem wstecznicstwa, zdrady narodowej i wyzysku.

A. J.

## W przededniu wojewódzkiej narady aktywu wiejskiego ZMP

Na terenie województwa łódzkiego rośnie sieć kół wiejskich ZMP. Liczba ich sięga do 750-ciu. Praca na terenie Kola wiejskiego nie jest łatwą, młodzież ZMP jest motorem przemian i przeobrażeń wsi. Wystarczy zajrzeć do wsi, w których istnieje Kola ZMP, wystarczy porozmawiać z tamtejszą młodzieżą, by przekonać się o rezultacie organizacyjnej roboty. Wiedza, niska, szkolenie, biblioteki, życie społeczne i sportowe oto co daje wsi Kola ZMP.

Ale nie wszystkie Kola są aktywne. I nie wszyscy ZMP-owcy rozumieją i widzą sprawy wsi, walkę klasową toczącą się na wsi, nie wszyscy w tej walce znaleźli właściwą pozycję.

Dnia 21-go listopada w Zarządzie Wojewódzkim Z. M. P. w Łodzi odbędzie się Wojewódzka Narada Aktywu Wiejskiego. Z terenu wielu powiatów, ze wsi zjadą Z. M. P-owcy, by ra-

dzić o najbardziej pilnych i niecierpiących zwłoki sprawach. Narada przy udziale przedstawicieli Prezydium ZG ZMP postawi wiele aktualnych problemów będących dziś przedmiotem tak żywej dyskusji wśród szerokiej rzeszy ludzi na wsi. Zagadnienia walki klasowej na wsi, zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej, zagadnienia nowych form życia i bytu wsi polskiej staną się przedmiotem obrad młodych budowniczych wsi. Na zakrojonej na wielką skalę Naradzie Aktywu Wiejskiego ZMP w Łodzi liczone rzesze działaczy młodzieżowych z poszczególnych powiatów poczują się jedną wielką gromadą pracującą dla wspólnego dobra.

Nasza Narada aktywu wiejskiego ZMP w Łodzi będzie doniosłym wydarzeniem w życiu wiejskiej organizacji ZMP. Pamiętajmy, że każdy krok naprzód w życiu wsi polskiej to wielkie zwycięstwo w dziele budowy i przebu-

dowy naszego życia, w naszym marszu do socjalizmu.

Im bardziej wzmożemy nasze wysiłki, im z większą siłą staniami do pracy i walki, tym szybciej będzie nasze zwycięstwo tym prędzej osiągniemy zamierzony cel. Zniknąć muszą z naszej wsi wyzysk, ciemnota, i zacofanie, zniknąć musi analfabetyzm.

Niech więc Wojewódzka Narada Aktywu Wiejskiego ZMP w Łodzi skieruje nas na właściwą drogę. Niech zadecyduje o przyszłych formach naszej pracy młodzieżowej na wsi. Niech wykaże zrozumienie chwili w jakiej działamy. Teren czeka na wyniki tych obrad. Czekajcie również na konkretną pracę.

Oracz

## Czynimy przygotowania do biegów sztafetowych na dzień Kongresu „100 robotniczych

W dniu 15 listopada 48 r. w Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Łodzi odbyła się Konferencja z udziałem przedstawicieli ZMP, SP, Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, PPR, i KS „Gwardia”, mająca na celu wyłonienie Komitetu Uczczenia Dnia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych przez zorganizowanie Sztafet Młodzieżowych na trasie od Ostrowia Wielkopolskiego do Grodziska Maz., która to trasa przypada Wojewódzkiemu Komitetowi w Łodzi. Komitet ukonstytuował się w następującym składzie:

1) Przewodniczący — Kol. Wojciechowski ZMP.

Członkowie Komitetu:

SP — ppłk. Kozluk, Woj. Urz. Kult. Fiz. — Dyr. Nonas, ZMP Zarz. Woj. — kol. Binkowski KS „Gwardia” — kol. Świętosławski.

Dokonano również wyborów 3-ech komisji: technicznej, propagandowej i finansowo-gospodarczej, które w myśl wskazówek Wojewódzkiego Komitetu opracują plan pracy i przystąpią do jego realizacji w najbliższym czasie.

W środę t. j. 17 b. m. w Wojewódzkiej Komendzie SP przy ul. Curie - Skłodowskiej odbędzie się odprawa powiatowych komendantów SP, powiatowych przewodniczących ZMP, oraz powiatowych inspektorów kultury fizycznej z terenu przez który przebiegać będzie trasa biegu sztafetowego. Przez teren naszego województwa przebiegają równocześnie jeszcze dwie trasy biegu sztafetowego nad którymi zwierzchnictwo mają Katowice i Poznań. Zwizek Młodzieży Polskiej jak również wszystkie organizacje młodzieżowe i społeczne winny okazać organizatorom z Katowic i Poznania na swoim terenie jak najdalej idącą pomoc.

Młodzież ZMP na trasie sztafety biegnącej od Ostrowia Wielkopolskiego po Grodzisk Mazowiecki wespół z innymi organizacjami i instytucjami wchodzącymi w skład Wojewódzkiego i Powiatowych Komitetów musi przyczynić się do jak największego udziału we wszelkich pracach prowadzonych przez te Komitety, by bieg sztafetowy nad którym zwierzchnictwo przypadło Wojew. Komitetowi w Łodzi wypadł jak najbardziej efektywnie i okazale.

T.G.

## Uwaga członkowie ZMP!

Zarząd Łódzki podaje niniejszym do wiadomości swym członkom, że Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czeskoślowańskiej rozpoczyna z dniem 23 listopada br. kursy języka czeskiego. Kursy będą się odbywać dwa razy w tygodniu

w godzinach wieczorowych. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Towarzystwa, który mieści się przy ul. Piotrkowskiej 272b II piętro. Godziny urzędowania od 15-tej do 20-tej.

## Godnie uczymy Dzień Zjednoczenia partii robotniczych

## Młodzież ZMP woj. łódzkiego odpowiada na apel ZMP-owców przy P.Z. Elektrotechnicznych „Marciniak”

Z terenu całego województwa łódzkiego z fabryk i kół wiejskich ZMP napływają uchwały i rezolucje będące odpowiedzią na apel kolegów ZMP-owców z Państwowych Zakładów Elektrotechnicznych „Marciniak” Warszawa — Okęcie. Apel ten głośnym echem odbił się wśród szerokiej rzeszy ZMP-owców województwa łódzkiego którzy pragną uroczyście dzień 8 grudnia, dzień w którym odbędzie się Kongres Połączony Partii Robotniczych uczcić pracą.

Województwo Łódzkie szczególnie uroczysto obchodziło Światowy Dzień Młodzieży. Na terenie poszczególnych zakładów pracy, szkół odbyły się nadzwyczajne zebrania kół na których wygłoszono pogadanki o znaczeniu 3-iej Roczniczy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Centralnymi punktami uroczystości były miasta Piotrków, Radomsko. W Zgierzu i Skierniewicach uroczyste obchody odbyły się w niedzielę 14 bm. Uroczystości obchodzono święto SFMD również w Łecyżu, gdzie akademie odbyły się w sali miejsowego kina.

W Radomsku zebrała się cała zorganizowana młodzież z terenu miasta i powiatu. Na placu przed „Metalurgią” uformował się kilkutyśięcny pochód młodzieży z ZMP na czele. Udział w pochodzie brali również harcerze, młodzież SP i członkowie innych organizacji społecznych. Młodzież w organizacyjnych strojach z licznymi transparentami przy udziale orkiestr przemarszerowała ulicami miasta, by następnie wziąć udział w akademii która odbyła się w sali kina „Wolność”. Referat zasadniczy wygłosił przewodniczący ZW ZMP kol. Feliks Starzec.

Nie mniej okazałe obchody ów dzień robotniczy Piotrków. Komitet Obchodów złożony z ZMP, ZHP i SP przygotował uroczystą akademię, która odbyła się w sali im. Kilińskiego. Przygotowano bardzo bogatą część artystyczną, która trwała około dwóch godzin. Występy koleżanek i kolegów z ZMP, SP i ZHP przyjmowane były burzą oklasków przez liczną zgromadzoną publiczność.

Młodzież województwa łódzkiego przez uroczyste obchody i akademie dała wyraz między narodowej solidarności, łączności z młodzieżą wszystkich krajów świata.

Oracz

### PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGLANEGO NR. 30 W ZGIERZU.

„My młodzież fabryczna chcemy uczcić Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych i zobowiązujemy się przyczynić do wykonania planu produkcji wraz ze starszymi robotnikami, oraz wykończyć i oddać do użytku mas pracujących szatnię, oraz natryski i Dom Kultury — miejsce naszego wypoczynku po pracy.

Koło Fabryczne ZMP przy PZPW Nr. 30 w Zgierzu

### PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „BORUTA” W ZGIERZU.

Młodzież robotnicza „Boruty” pod kierownictwem Związku Młodzieży Polskiej solidaryzuje się z całą załogą, przystępując do współzawodnictwa pracy aby przyczynić się do przedterminowego wykonania planu produkcji, oraz do wzniesienia i utrzymania wzywa młodzież firmy

„Rokita”, pabianicki przemysł chemiczny i Państwową Fabrykę Chemiczną „Silesia” w Żarowie.

### MŁODZIEŻ ZMP „BORUTA W ZGIERZU

### KOŁO ZMP PRZY SZWALNI MECHANICZNEJ W BRZEZINACH.

Na zebraniu koła ZMP przy Szwalni Mechanicznej w Brzezinach przyjęło następującą rezolucję:

„My młodzież fabryczna zorganizowana w szeregach ZMP witamy z radością Zjednoczenie Polskiej Klasy Robotniczej. Przyrzekamy przyjąć się do szybszego i przedterminowego wykonania planu produkcji, a poza godzinami pracy uporządkować i oddać do użytku pracownikom naszych zakładów świetlice fabryczne.

To będzie nasz podarunek dla Kongresu Partii Robotniczych.

### PAŃSTWOWA FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABU NR. 1 W TOMASZOWIE - MAZ.

W odpowiedzi na apel Koła ZMP przy Państwowych Zakładach Elektrotechnicznych „Marciniak” Warszawa — Okęcie zobowiązujemy się wspólnie z całą załogą zakładów do przedterminowego wykonania rocznego planu produkcyjnego fabryki do dnia 15 grudnia b. r. Zobowiązujemy się również do dnia Kongresu dla po-

lepszenia warunków zdrowotnych robotników uporządkować tereny fabryczne.

Młodzież ZMP przy Państwowej F-ce Sztucznej Jedwabiu nr. 1 w Tomaszowie - Maz.

### KOŁO MŁODZIEŻY W WOLI DRZEWIECKIEJ POW. SKIERNIEWICE

Młodzież ZMP koła wiejskiego w Woli Drzewieckiej celem uczczenia historycznego dnia Kongresu Partii Robotniczych przyrzeka dokończyć wszystkich swych sił i na dzień 8 grudnia wybudować aż do stropów rozpoczęty Dom Ludowy.

Koło ZMP we wsi Wola Drzewiecka powiat Skierniewice

ZARZĄD MIEJSKI ZMP W PABIANICACH  
Kół ZMP w Pabianicach postanawia na dzień Kongresu Zjednoczeniowy Partii Robotniczych oddać do użytku miasta Pabianie bibliotekę ZMP-ową i umożliwić jak najszerszym rzeszom społeczeństwa pabianickiego korzystanie z tej placówki kulturalno - oświatowej.

Meldunki z terenu województwa od poszczególnych kół ZMP-owych napływają w dalszym ciągu i akcja czynu przedkongresowego obejmuje coraz szersze rzesze młodzieży. Dzień Zjednoczenia się Partii Robotniczych będzie dla młodzieży ZMP-owej wielkim i radosnym świętem. ZMP-owcy wyrażają mocną i niezachwianą wiarę, że Zjednoczona Partia Polskiej Klasy Robotniczej poprowadzi cały naród ku szczęściu — ku socjalizmowi.

## Listy do Redakcji

## NA PIERWSZYM WZASOKURSIE

My, młodzież robotniczej Łodzi, zorganizowana w szeregach Z. M. P. przebywająca obecnie napierwszym Wczasokursie w Ślawie Śląskiej przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia a zarazem chcemy podzielić się z Wami oraz z kolegami z Łodzi, naszymi osiągnięciami zdobytymi na Kursie.

Oto jaki jest rozkład naszych zajęć: pobudkę mamy o godz. 7 rano, 7.05 gimnastyka, 7.40 apel, 8.05 śniadanie. Nawiąsem mówię dobre. O godz. 8.30 rozpoczynają się wykłady. Co raz lepiej zapoznajemy się z osiągnięciami Klasy robotniczej i z historią ruchu robotniczego coraz lepiej rozumiemy, lepiej widzimy drogę wiodącą Polskę do ustroju socjalistycznego. Kierownictwo Kursu nie szczędzi wysiłku ażebyśmy zdobyli jak najwięcej wiadomości.

My z kolei zobowiązujemy się, że po powrocie do Łodzi, przekażemy naszą wiedzę tym członkom ZMP którzy nie mieli możliwości kształcenia się na Kursie. Ale wróćmy do naszego planu. A więc:

11.30 zajęcia sportowe,

godz. 13-ta obiad smaczny, składa się z trzech dań,

godz. 14-ta czas wolny spacer, godz. 15-ta praca w zespolech. W czasie tym robimy gazetkę ścienną i przygotowujemy się do seminarium.

Godz. 16-ta seminaria na których przerabiamy i dyskutujemy na temat każdego wykładu.

Godz. 18-ta kolacja.

Godz. 19-ta zajęcia świetlicowe podczas których uczymy się śpiewu, gier zespołowych, wierszy.

Godz. 21.45 apel wieczorny i 22 cisza nocna.

Jesteśmy bardzo wdzięczni naszemu Państwu, które przysłało naszej organizacji z pomocą finansową, dzięki której zorganizowano kursy. Przyrzekamy że wypełnimy nałożone na nas obowiązki i nie zawiedzimy pokładanego w nas zaufania.

Cześć Pracy!

Kursanci ze Ślawy Śląskiej  
Następują liczne podpisy.

## Młodzież SP pracą uczci Kongres Partii Robotniczej

Młodzież Hufca „SP” przy XII Państw. Gimn. i Lic. Ogól. w Łodzi, rozumiejąc doniosłość Zjednoczenia Partii Robotniczych, pragnie uczcić 7-dniową pracą przy odgruzowaniu Kraju — tę doniosłą chwilę.

Wzywamy młodzież z innych hufców znaleźć

się przy szkołach średnich, by posłać w nasze ślady i pracą swą zadokumentowała, że rozumie, jaką jest doniosła chwila zjednoczenia obywateli Partii.

W nastaniu liczna podnizy

## Kronika m. Kutna



## KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 20 listopada 1948 r.  
Dziś: Feliksa

—:0:—

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22  
Miejski Posterunek M. O. — 33  
Starostwo Powiatowe — 31  
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108  
Urząd Zdrowia — 92  
Komunalna Kasa Oszczędności — 43  
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89  
Szpital Powiatowy — 20  
Ubezpieczalnia Społeczna — 34  
Pogotowie Sanitarne PCK — 90  
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102  
Zarząd Miasta Kutna — 30  
Straż Pożarna — 41  
Pow. Zakład Elektryczny — 32  
Urząd Repatriacyjny — 86  
Apteka „Pod Oriem” — 106  
Walenta Apteka Nr tel. 7.  
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1, tel. 217.

# Miasto musi być czyste!

## MO przeprowadzi kontrolę stanu sanitarnego posesji

Na ostatnim zebraniu Komisji Sanitarnej w Kutnie omawiano sprawy związane z usprawnieniem działalności Komisji. Postanowiono teren miasta podzielić na kilka dzielnic, które kontrolowane będą przez dzielnicowych przedstawicieli Milicji Obywatelskiej i ORMO. W razie stwierdzenia uchybień sanitarnych milicjanci nakładają będą doraźne mandaty na osoby odpowiedzialne za stan sanitarny posesji.

Postanowiono w jak najszybszym czasie doprowadzić do porządku domy znajdujące

się przy placu Wolności, ul. Tylnej i ul. Podrzecznej, ponieważ posesje te stanowią istną wylęgarnię szczurów i wszelkiego rodzaju robactwa.

Zarząd Miejski wydatkował już na Zakład Oczyszczania Miasta 235 tys. zł z pieniędzy uzyskanych od Rady Państwa, jednakże trzeba stwierdzić, że prace na tym od cinku idą powoli i w mieście jest niewiele czystej niż dawniej.

Zwrócono także uwagę na stan sanitarny sklepów i restauracji. Tutaj sytuacja

przedstawia się lepiej, niż w latach ubiegłych, ale zdarzają się wypadki, że Komisja Sanitarna znajduje w sklepie artykuły żywnościowe leżące obok artykułów chemicznych itp.

W ubiegłym tygodniu, kontrolerzy sanitarni wespół z funkcjonariuszami MO przeprowadzili kontrolę 15 sklepów i restauracji w obrębie miasta, w wyniku czego za brudy i nieporządky spisano 9 protokołów.

Kontrole takie przeprowadzane będą częściej, przy czym właściciele nie stosujący się do przepisów sanitarno-porządkowych, będą surowo karani przez władze administracyjne.

## Jak pracuje Izba Dworcowa

Liga Kobiet w Kutnie zorganizowała przy stacji Izbę Dworcową, w której znajdują opiekę i odpoczynek podróżujące kobiety z dziećmi oraz kobiety ciężarne.

Izba Dworcowa składa się z trzech pokoi z kuchnią i łazienką. Miłe i ciepłe pokoje i czyste łóżka są prawdziwym dobro-

dziejstwem dla kobiet i dzieci, które zmęczone podróżą mogą tutaj odpocząć przez kilka godzin. Dzieci otrzymują tu gorące mleko i bułki, matki zaś kawę.

Miesięcznie korzysta z opieki Izby Dworcowej ponad 800 osób.

## Zebranie w Zw. Zawodowych

W poniedziałek 22 listopada br. o godz. 16-ej w świetlicy Powiatowej Rady Zw. Zaw. w Kutnie przy ul. Kilińskiego 4 odbędzie się z udziałem delegata O.K.Z.Z. w Łodzi — zebranie wszystkich przewodni-

czących Zarządów Związków i Rad Zakładowych z terenu powiatu kutnowskiego.

Na zebraniu złożony sprawozdanie ze swej działalności powiatowa Rada Związków Zawodowych w Kutnie.

## Czarna lista pijaków

Za pijaństwo i awantury władze Milicji Obywatelskiej w Kutnie skierowały doniesienia karne do Sądu Starościńskiego na ob. ob. Karasiewicza Antoniego Kutno ulica Miła 4, Zelezińskiego Władysława ulica Mickiewicza 70, Wasiaka Henryka —

wieś Piwki gm. Kutno, Skowrona Mariana — wieś Sójka, Kruszyńskiego Józefa — wieś Szalajdy gmina Krośnice i Łukawskiego Włodzimierza z Kutna ul. Sienkiewicza 38.

# Wzmagamy czujność na odcinku walki ze spekulacją

Dwa i pół roku temu wyszły w teren pierwsze obywatelskie komisje kontroli cen. Osiągnięcia ich na polu ograniczenia działalności elementów spekulacyjnych są poważne. Lotne kontrole społecznych komisji nie wyeliminowały jednak całkowicie mimo stabilizacji gospodarczej elementów spekulacyjnych. Podnoszą one od czasu do czasu głowę i usiłują wprowadzić zamęt do naszego życia gospodarczego, stając się bazą wrogich sił, narzędziem walki reakcji z klasą robotniczą, ze światem pracy.

W obecnym okresie gdy stopniowo przeprowadza się likwidację reglamentowanego systemu zaopatrzenia, gdy zbliża się okres świąteczny, tu i tam dają się zaobserwować dążenia elementów spekulacyjnych do zwyczajki cen. Czasem znikają na parę dni w prywatnych sklepikach ziemniaki, aby je później sprzedawać „spod lady” o parę złotych drożej, czasem chowa się cukier lub sól.

Te machinacje są na ogół krótkotrwałe, gdyż nie mają żadnego gospodarczego uzasadnienia, ale zawsze znajduje się pewna ilość naiwnych, którzy ulegają panice — nieraz nieświadomie stają się narzędziem w rękę spekulantów.

To też nie wolno ani na chwilę osłabić czujności w walce ze spekulacją, musi być ona prowadzona nadal jeszcze bezwzględnie, jeszcze sprawniej niż dotychczas, czynnik społeczny winien na każdym odcinku ściśle współdziałać z Komisją Specjalną, bezwzględnie tępiąc wszelkie przejawy szkodnictwa społecznego.

Związki Zawodowe, które tak poważną rolę odgrywają na odcinku walki ze spekulacją, nie zawsze dotychczas z jednakowym natężeniem tępiły szkodnictwo gospodarcze. Obecnie ten stan rzeczy ma ulec zmianie, KC ZZ opracowała bowiem bardzo szczegółowy plan działalności na polu walki ze spekulacją. Wszystkie okręgowe komisje Zw. Zaw. wydelegują w najbliższym czasie po jednym stałym przedstawicielu do miejscowej delegatury Komisji Specjalnej.

Delegat związkowy w terenowej Komisji Specjalnej będzie czuwał nad tym, aby współpraca między światem pracy i organem państwowym do walki z nadużyciami, przebiegała sprawnie i harmonijnie, żeby miała stały i ciągły charakter.

W związku z tym zajdzie potrzeba uzu-

pełnienia i przeszkolenia kadr kontrolerów społecznych. Muszą to być ludzie świadomi ważności zadania, jakie przed nimi stoi, wyrobieni społecznie i politycznie.

Wszelką przypadkowość przy wyborze kandydatów na kontrolerów jest niedopuszczalna, gdyż pomniejsza wartość tej broni, jaką są w rękach klasy robotniczej Społeczne Komisje Kontroli Cen.

Przy wyborze społecznych kontrolerów winny być w szerokiej mierze uwzględnione kobiety. One bowiem znają najlepiej metody spekulantów, one najsilniej odczuwają

na swym domowym budżecie nadmierne apetyty nieuczciwych kupców. Zarówno kobiety — robotnice jak i gospodynie domowe w walce ze spekulacją mogą i powinny odegrać bardzo poważną rolę, wchodząc w skład Społecznych Komisji Kontroli Cen poprzez Związki Zawodowe i Ligę Kobiet.

Sprawni i świadomi swych obowiązków aparat Społecznej Kontroli Cen, działający w oparciu o Komisję Specjalną, jest gwarancją, że walka ze szkodnictwem gospodarczym zakończy się klęską elementów spekulacyjnych.

## Walka ze stonką dała dobre rezultaty

Dla ochrony produkcji ziemniaka przed inwazją stonki ziemniaczanej, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zorganizowało w roku bieżącym za pośrednictwem wojewódzkich Stacji Ochrony Roślin i powiatowych referatów ochrony roślin, powszechną akcję poszukiwania stonki i jej zwalczania.

W roku bieżącym zlustrowano ogółem 7.956.870 ha upraw ziemniaczanych, przeglądając przeciętnie każdy hektar po 3 razy. W poszukiwaniu ognisk stonki ziemniaczanej wzięło udział 135 tysięcy drużyn ochotniczych, które wykonały ponad

13 tys. roboczo-dniówek. Po raz pierwszy zastosowano współzawodnictwo pracy. Najlepsze wyniki osiągnęły województwa poznańskie, warszawskie i dolnośląskie. W b. r. było w kraju 36 ognisk stonki ziemniaczanej, w tej liczbie 3 ogniska z roku ub. Wszystkie ogniska zostały zlikwidowane.

Walkę ze stonką ziemniaczaną przeprowadzono na obszarze 13 tys. ha, stosując opryskiwanie i opylanie terenów zakazanych odpowiednimi środkami chemicznymi. Zużyto 117 ton środków chemicznych.

### Ze sportu

## Klub sportowy Z. Z. K. dba o własne boisko

Klub Sportowy ZZK w Kutnie należy do najbardziej żywotnych organizacji sportowych na terenie powiatu kutnowskiego. Drużyna Kolarzy w rozgrywkach o mistrzostwo Klasy B podo kregu kutnowskiego zajęła w pierwszej rundzie rozgrywek drugie miejsce.

W bieżącym roku Zarząd Klubu Sportowego ZZK doprowadził do porządku boisko sportowe, znajdujące się w pobliżu stacji w Kutnie. Zniwelowano teren, postawiono trybuny dla widzów, wybudowano szatnię i Kasę.

Pracę tą wykonano w stosunkowo szybkim czasie, dzięki otrzymaniu baraku na budowę trybun. Oddział Mechaniczny oddał do dyspozycji Zarządu



Nowopostawione trybuny na boisku ZZK w Kutnie

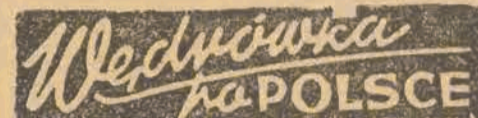
Klubu wagon towarowy, skreślony z inwentarza, który w pomysłowy sposób przerobiono na szatnię dla graczy.

Kutnowscy Kolarze — sportowcy wykonali wszystkie prace w rekordowym tempie, powodowani przywiązaniem do swego macierzystego klubu.

Obecnie po zakończeniu sezonu piłkarskiego boisko ZZK przygotowuje się do sezonu zimowego. Będzie tu założona ślizgawka, gdzie przy dźwiękach muzyki radiowej kutnowska młodzież uprawiać będzie sport łyżwiarski. Co prawda Zarządowi Klubu ZZK brak funduszy na te inwestycje, ale dotychczasowa działalność Klubu pozwala przypuszczać, że i te prace zostaną wykonane i ślizgawka będzie oddana do użytku na czas. Przyniesie ona Klubowi pewien stały dochód.

## Za nielegalny handel słoniną

Za nielegalny handel słoniną pochodzącą z tajnego uboju władze MO zatrzymały w Kutnie Cezarę Stefana zamieszkałego w Kutnie ul. Łąkoszyńska 75, któremu skonfiskowano 3 kg słoniny i Urbańskiego Edmunda z Sochnaczewa, przy którym znaleziono 6 kg słoniny.



WIEŚ RADOMSZCZANSKA OTRZYMA NOWE BIBLIOTEKI

W Kobieliach Wielkich, miejscu urodzenia Władysława Reymonta, odbędzie się w połowie grudnia rb. uroczystość przekazania 14 gminom pow. radomszczańskiego nowych bibliotek, przydzielonych przez Ministerstwo Oświaty. Komplety biblioteczne składają się z 500 książek w trwałej oprawie.

### WZROST PRODUKCJI SKRZYŃ

W roku gospodarczym 1947-48 193 fabryk, podległych Ministerstwu Leśnictwa wyprodukowało 17.593 m sześć. skrzyń, wykonując plan w 133 proc. W stosunku do roku gospodarczego 1946-47 wskaźnik produkcji wynosi 170.

Zapotrzebowanie na skrzynie jest bardzo duże. Tylko do eksportu jaj i drobiu zużyto w roku gospodarczym 1947-48 około 280.000 różnego rodzaju skrzyń.

### ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W WARSZAWIE

poszukuje

INŻYNIERA lub BUDOWNICZEGO z dłuższą praktyką na stanowisko Kierownika nadzoru nad robotami budowlanymi przy rozbudowie Sanatorium przeciwgruźliczego w Kruku koło Gostynina.

Stały pobyt na terenie Sanatorium jest konieczny.

Wynagrodzenie za sprawowany nadzór w-g norm Ministerstwa Odbudowy.

Oferty z podaniem życiorysu składać należy w Biurze Budowlanym Z.U.S. w Warszawie ul. Czerniakowska 231 pokój 402. 260k

**TEATRY**

**Państwowy Teatr Wojska Polskiego**  
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem” w reżyserii Leona Schillera. Zespół tworzą: Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Lapiński, Łodyński, Ordon, Staszewski, Woźniakowski, Woźniak, Zukowski i słuchacz P. W. S. T. Opracowanie muzyczne Tomasza Kieszewetera i Władysława Raczkowskiego, tańce w układzie Jadwigi Hryniewiczkiej, dekoracje i kostiumy Otto Axera.

**Teatr Kameralny Domu Żołnierza**  
ul. Żelaznego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”.

**Państwowy Teatr Powszechny**  
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Dziś o godz. 19.15 prapremiera satyry w 5 obrazach I. Erenburga pt. „Lew na placu”.

**TEATR „SYRENA” Traugutta 1**

Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

**Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09.**

Codziennie o 19.30, w niedziele o 16 i 19.30 „Pepina”. Ostatnie dni. Zniżki ważne. Wkrótce otwarcie sezonu 1948-9 „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem i H. Gruszecką.

**Teatr „MELODRAM”**

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Na widowisko składają się piękne, polskie melodie ludowe i tańce związane z ludowym obrzędem sobótki, wesele i dożynki. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego. Tańce Barbarę Fijewskiej, dekoracje i kostiumy Stanisława Cegielskiego.

**IX KONCERT SYMFONICZNY W FILHARMONII**

W piątek, 19 listopada br. o godz. 19.15 Filharmonia Miejska w Łodzi urządziła swój IX koncert symfoniczny. Dyryguje Bohdan Wodiczko (Filharmonia Bałtycka w Sopocie), solista koncertu jest tenor zagrańca i w kraju skrzypek Adam Kuryło, uczeń „króla skrzypków” St. Barcewicza. W programie: Uwertura do op. „Semiramida” Rossiniego, Koncert skrzypcowy g-moll Brucha i II Symfonia Chaczaturiana (po raz pierwszy w Łodzi).

Kasa Filharmonii czynna codziennie od godziny 10—13, zaś w dniu koncertu od 16 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów, przeznaczona dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wydział Kulturalno-Oświatowy OKZZ (Traugutta 18) po zł. 30.

**DZIEŃ ŁODZI**

Z TOWARZYSTWA

**PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ**

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi podaje do wiadomości, że zespół Teatru Kukielkowego Obrzeźowa przyjeżdża do Łodzi dnia 26 bm. i będzie występował w dniach: 26, 27, 28, 29 i 30 bm.

Bilety na wyżej wymienione występy będą do nabycia od dnia 22. 11. br. w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272 b.

**„BAL REPREZENTACYJNY TPMSW**

Towarzystwo Przyjaźni Młodzieży Szkół Wyższych urządził Bal Reprezentacyjny T. P. M. S. W., który odbędzie się w dniu 20. 11. br. (sobota) o godzinie 21 min. 30 w salach Wyższej Szkoły Teatralnej przy ul. Gdańskiej 32. Bufet obficie zaopatrzone. Do tańca przystępować będzie doborowy zespół Klubu Melomanów. Liczne niespodzianki. Wstęp za zaproszeniami, które są do nabycia w Sekretariacie TPMSW — Piotrkowska 64 p. 129 w godzinach od 11 do 13.

**Kino „WŁÓKNIARZ”**

DZIS PREMIERA!

FILM PRODUKCJI ANGIELSKIEJ

według powieści znanego pisarza KAROLA DICKENSA

**»WIELKIE NADZIEJE«**

W rolach głównych: JOHN MILLS, VALERIA HOBSON  
Reżyseria: DAVID LEAN

**Kino „WOLNOŚĆ”** Kino **TECZA**

DZIS PREMIERA!

FILM PRODUKCJI AMERYKANSKIEJ

według powieści WIKTORA HUGO

**»Dzwonnik z Notre-Dame«**

W rolach głównych: CHARLES LAUGHTON, CEDRIE MAUREEN O'HARA  
Reżyseria: WILIAM DIETERLE

**SPORT SPORT SPORT**

**Kogo będziemy oglądać na pływalni YMCA? Sylwetki czołowych pływaków S.P.K. (Bratislava)**

Wczoraj donosiliśmy, że za kilka dni przyjedzie do Łodzi 24 osobowa ekipa pływaków Bratislavy, która we wtorek 23 bm. rozegra mecz z reprezentacją Łodzi.

Ponieważ wizyta pływaków Bratislavy wywołała w Łodzi duże zainteresowanie, w kilku słowach postaramy się naszkicować sylwetki tych zawodników, których ujrzemy w Łodzi.

Milosław Bocan lat 22, jest stałym reprezentantem Czechosłowacji w piłce wodnej i jednocześnie tegorocznym mistrzem Czechosłowacji na 100 m. stylem motylkowym. Jego wynik na tym dystansie 1:123 jest obecnym rekordem słowackim. Bocan jest oprócz tego rekordzistą Czechosłowacji na 50 m. stylem motylkowym z czasem 0:31.1. Pływa także doskonale o czym świadczy jego najlepszy wynik na 200 m. st. dowolnym wynoszący 2:26.4.

Vladimir Skovajsa lat 20 należy do najlepszych pływaków świata w stylu klasycznym na dystansie 200 m. Jego najlepszy czas na tym dystansie wynosi 2:41.8 i został uzyskany w r. 1946. Wynik ten został wówczas sklasyfikowany jako 6 na świecie. Najlepszy tegoroczny czas tego pływaka nie odbiega wiele od uzyskiwanych i wynosi 2:46.3. Już i ten wynik jest prawie o 7 sekund lepszy od oficjalnego rekordu Polski.

Skovajsa pływa również świetnie stylem motylkowym, pokonywując dystans 100 m. w czasie 1:14.3. Dowodem wszechstronności jego talentu jest fakt, że pływa on także bardzo dobrze stylem dowolnym i jest reprezentacyjnym bramkarzem w piłce wodnej.



Dośkonali pływacy SPK (Bratislava): Kovač, Deak, Urban, Bocan, Jancika, Vadura, Sikora.

Otto Urban jest uważany za jeden z największych talentów pływackich Czechosłowacji oraz jest dobrym weteranem. O skalę jego talentu świadczą jego wyniki uzyskane przez niego w tym roku w lecie — 50 m. crawl — 0:27.9 min. 100 m. crawl — 1:03.4 min. 200 m. crawl — 2:30.9 50 m. St. klasycznym 0:32.8 min. 100 m. st. motylkowym 1:15.4 min.

Józef Deak lat 17, pomimo swego młodego wieku reprezentował już barwy Czechosłowacji w międzynarodowych spotkaniach piłki wodnej, gra na obronie i zalicza się do najlepszych obrońców czeskich. Posiada jak na weteranów bardzo dobrą szybkość, gdyż 100 m. crawl pływa w czasie 1:05.0 min. ale jeszcze lepszy jest w krótkim sprincie bowiem 50 m. pokonywuje regularnie w czasie 0:28.0 min.

Viliam Teplý lat 22 pływa 100 m. crawl w czasie 1:03.6 min. i jest posiadaczem rekordu słowackiego na 50 m. crawl w czasie 0:27.2 min.

Powyżej wymienieni należą do najlepszych pływaków naszych gości, choć należy podkreślić, że wyniki pozostałych nie odbiegają wiele od tych które uzyskują wyżej opisani zawodnicy Czechosłowacji.

**HALA WIMY**

może się okazać w niedzielę za mała...

Drużynowe mistrzostwo Łodzi w boksie dobiegają końca. Ostateczna walka o zaszczytny tytuł rozegrać się może już w niedzielę kiedy to staną w ringu główni pretendenci do niego — drużyny „Włókniarz” i Zryw.

Spotkanie to, będzie niewątpliwie najciekawsze ze spotkań dotychczas oglądanych, gdyż utrata każdego punktu tak przez jedną jak i drugą stronę będzie mogła pogrzebać nadzieje

na zdobycie upragnionego przez obydwie drużyny zaszczytnego tytułu mistrza okręgu. Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę zestawienie par, a więc takie walki jak Kargier — Stasiak, Stanikowski — Czarnecki, Kazimierzczak — Woźniakiewicz, Trzęsowski — Taborek, czy Jaskóła — Niewadził, nie będziemy się dziwić, jeżeli hala Wimpy nie będzie mogła w niedzielę pomieścić wszystkich miłośników pięściarstwa.

**Dział oficjalny ŁOZB**

**Komunikat kpt. sportowego Nr 3**

Na zawody międzymiastowe Gdańsk — Łódź, które odbędą się dnia 28 listopada rb. o godz. 17-ej w hali Wimpy wyznaczam reprezentację Okręgu:

- waga musza Różycki (ŁKS) rez.: Stasiak (Zryw);
- waga kogucia Czarnecki (Zryw) — rez. Stanikowski (Włókniarz);
- waga piórkowa Mareinkowski (ŁKS) — rez. Kazimierzczak (Włókniarz);
- waga lekka Kawczyński (Włókniarz) — rez. Krawczyk (Zryw);
- waga półśrednia Olejnik (ŁKS) — rez. Kijewski (Zryw);
- waga średnia Trzęsowski (Włókniarz) — rez. Taborek (Zryw);
- waga półciężka Pisarski (ŁKS) — rez. Wojnowski (Zryw);
- waga ciężka Niewadził (Zryw) — rez. Jaskóła (Włókniarz).

Próbna waga zawodników wyznaczonych do reprezentacji odbędzie się dnia 27 listopada 48

r. (sobota) o godz. 18-ej w lokalu ŁOZB, Piotrkowska 67 m. 6, na którą zawodnicy mają się stawić z legitymacjami zawodniczymi PZPB z poświadczeniem lekarza.

Waga oficjalna zawodników wyznaczonych do reprezentacji odbędzie się dnia 28 listopada br. o godz. 10-ej (niedziela) w lokalu ŁOZB.

Za punktualne przybycie i wagę zawodników odpowiedzialnie są klub.

Zawodnicy, którzy nie stawiają się na próbnej i oficjalnej wadze będą karani wg przepisów PZB

Zawodnicy winni posiadać buty i czyste bandaża.

Gospodarz ŁOZB dostarczy na zawody kostiumy i rękawice bokserskie. Sekundantami drużyny Łódzkiej wyznaczam:

- 1) Garnarka Józefa,
- 2) Cegielskiego Zygmunta.

Kapitan ŁOZB

(—) Raciecki Stanisław

**»Protest „Garbarni“ nieuzasadniony«**

mówi sędzia tego spotkania Szperling

WARSZAWA (obst. wł.) Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał depeszę z Krakowa, w której „Garbarnia” zapowiada złożenie protestu do komisji spotkań piłkarskiego z ZZK (Poznań), które odbyło się ub. niedzieli 14 bm. Powodem protestu jest fakt, że sędzia zawodów Szperling (Łódź) nie uznał bramki, strzelonej przez „Garbarnię” pod koniec spotkania. Jak wiadomo, mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1, a nieuznana bramka decydowała o zwycięstwie „Garbarni”.

Otrzymałszy kilka dni temu ten komunikat zwróciliśmy się do p. Szperlinga, aby się dowiedział co myśli o tym protestie.

— Protestować zawsze im wolno — mówi popularny sędzia łódzki. „Garbarnia” powinna być jednak zadowolona z wyniku remisowego i uważać go za bardzo szczęśliwy. Gra toczyła się bowiem do jednej bramki i gdyby poznaniacy mieli nieco więcej szczęścia w strzałach na bramkę „Garbarnia” zesłaby z boiska pokonana.

ZZK przewyższał pod każdym względem swych gości.

— A dlaczego pan nie uznał bramki strze-

lonej przez „Garbarnię” pod koniec meczu? — pytamy naszego rozmówcę.

— Bramka była strzelona w spalonego. Napisałem o tym wyraźnie w protokole, dziwię się więc, że „Garbarnia” robiuje w ten sposób ratować się przed widmem ewentualnego sporu z ligą.

Kiedy mówimy o „spadku” z ligi musimy

niestety potrafić o ŁKS.

— ŁKS — mówi p. Szperling — znajduje się w bardzo niebezpiecznej sytuacji. Tylko poprostu nadludzki wysiłek będzie mógł się utrzymać w naszej klasie państwowej.

— Przyszły sezon piłkarski nie zapowiada się dla Łodzi różowo — kończy nasz rozmówca.

**Pięściarze „Filmowca” wznawiają treningi**

Kierownictwo sekcji bokserskiej Klubu Sportowego Filmowiec zawiadamia swoich członków iż od dnia, 19. 11. 48 r. zostają wznowione treningi sekcji w sali przy ul. Wierzbowej 37-39, dojazd tramwajem Nr. 2 i 13 do ul. Tramwajowej.

Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19 do godz. 21-szej. Kierownictwo sekcji prosi o punktualne i systematyczne uczęszczanie na treningi.

**Kolarze kończą sezon na... parkiecie**

W niedzielę dnia 21. 11. r. b. Zarząd L. O. Z. Kol. organizuje uroczystość rozdania nagród za sezon ubiegły, zarówno zawodnikom kolarstwa wyczynowego, jak i turystom, oraz odznaczanie (dyplomów) najwybitniejszym klubom.

Uroczystość ta odbędzie się w najpiękniejszej świetlicy pracowników M. Z. K. przy za-

**„Boruta” odwołuje się do Polskiego Związku Piłki Nożnej**

W dniu wczorajszym ukazał się oficjalny komunikat L. O. Z. P. N-u w którym, w związku z odwołaniem się Ch. Z. K. S. „Boruty” do Zarządu ŁOZPN w sprawie głoszących zajęć na boisku w Zgierzu podano do wiadomości, że Zarząd ŁOZPN-u na swym posiedzeniu „stwierdził”, że zarzuty pod adresem ob. Zatkęgo przedstawiciela TUR-u odnośnie spowodowania

zajęcia podczas zawodów „Boruta” — TUR są nieuzasadnione (!). Jednocześnie zmniejszono karę zawodnikowi Zbroi do 6 miesięcy i grzywnę do 5 tysięcy złotych.

Jak się dowiadujemy zarząd Ch. Z. K. S. „Boruty” wnosi odwołanie do Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie.

jeździ Helenówek (ul. Stalingradzka 2), dojazd tramwajami podmiejskimi — zgierskim i ozorkowskim. Na uroczystość tę, która będzie połączona ze skromnym podwieczorkiem tancecznym, Zarząd L. O. Z. Kol. zaprasza serdecznie wszystkich działaczy klubowych, sędziów kolarskich, sympatyków, zawodników i turystów.

Początek o godz. 15-ej. Prosimy o punktualne przybycie.

**W niedziele**

**Liga o 11-ej!**

Decyzją Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN wszystkie spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy państwowej w niedzielę dn. 21 bm. rozpoczyna się o godz. 11-tej.

**OBOWIĄZY**

Zarząd Związku Zaw. Pracowników Sam. Teryt. i Inst. Użytk. Publ. w Polsce — Oddział w Łodzi zawiadamia, że w dniu 21 listopada br. o godzinie 10 w lokalu związkowym ul. Wólczńska 5, odbędzie się zebranie pracowników Wydziału Gospodarczego, na którym wygłosi odczyt pt. „Rozwój gospodarczy Polski” — Nacz. Wydziału Oświaty ob. J. Jagodziński. Obecność obowiązkowa.

W dniu 20 listopada br. o godzinie 18 w lokalu związkowym ul. Wólczńska 5 wygłosi odczyt (dla wszystkich) pt. „Walka klasowa a państwo” — Nacz. Wydziału Onieki Społecznej mgr. A. Postolów. Po odczyt koncert. Wstęp bezpłatny.